NUMER 218.

DZIENNIK POWSZECHNY

13/25 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 25 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Dla zapewnienia rychlejszego wpływu należytości podatkowych, tak z tytułu opłat gruntowych, jakoteż od procederów zalegających obecnie do Kas przy Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy będących, tudzież dla ulgi kontrybuentów, Magistrat pozostawiając Kasy dotąd istniejące, nadto jeszcze ustanowił dodatkowo trzy Kasy pomocnicze, a mianowicie:

Do poboru opłaty Kanonu od zarobkowań zalegającej po dotąd na mieszkańcach miasta st. Warszawy i przedmieścia Pragi.

Do poboru opłaty wodociągowej i składki ogniowej, zalegających na właścicielach nieruchomości.

Do poboru opłaty Klasycznej, zalegającej na kontrybuentach z Cyrkułów 7, 8, 9, 10, 12.

Dodatkowe te pobory, podobnież jak dotychczasowe Kasy, pomieszczone są w gmachu Ratusza głównego, w miejscach jak następuje:

Pobór opłaty Kanonu obok lokalu Kasy Poborowej Pomocniczej,—dwa zaś drugie pobory dokonywane będą w salach Ratusza głównego, na 1-em piętrze.

Z Petersburga, 19 *Września*.
Najpoddańniejsze pisma.

Od właścicieli majątków ziemskich w gubernjach Kowieńskiej i Mińskiej, rodem z prowincij nadbałtyckich.

„Najmiłościwszy Panie!

Powstanie w Królestwie polskiem i zachodnich gubernjach, pobudza nas mieszkających tam, a pochodzących z gubernij nadbałtyckich, do wyrażenia Ci, Wielki Monarcho, naszych uczuć.

Pustosząc spokojny nasz kraj, wystawiając wiernych Twych poddanych na niedostatek i nieszczęścia, rokosz dąży do rozerwania jedności Rosji, wyrzekając się wszystkich boskich i ludzkich praw.

Ludy Rosji, w zupełnem poczuciu swej jedności, z zapałem gromadzą się koło Ciebie, Ukochany Monarcho, a biada wrogom, grożącym jedności Rosji.

Z pośród walki i wstrząśnień ojczyzna nasza powstanie dwa razy większą, lecz cała nadzieja nasza w Tobie, Monarszy Ojcze; tylko od Twej mądrości i od potężnej Twej ręki, oczekujemy sławy dla Rosji i pomocy dla nas.

Przyjm że łaskawie, potężny Monarcho, wyrażenie uczuć wyprobowanego przywiązania i gotowości na wszystkie ofiary dla podtrzymania całości cesarstwa i niezachwianych praw Twego tronu.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od tatarów z powiatu niżniełomowskiego w gubernji Penzeńskiej.

„Wasza Cesarska Mości
Najdostojniejszy Monarcho!

Wiadomo nam wszystkim, że współwyznawcy nasi, muzułmanie gubernji Kazańskiej, głęboko są obrażeni, wydrukowaną w konstantynopolitańskiej gazecie „Tarżumani Achwał" wiadomością, o mniemanem powstaniu tatarów gubernji Kazańskiej. W zupełności podzielając tę obrazę, składamy u stóp Waszej Cesarskiej Mości nasze oświadczenie, jak następuje: Jeżeli my i cała nasza ludność muzułmańska, wypełnialiśmy wiernopoddańcze obowiązki za wszystkich poprzedzających panowań, to któż ośmieli się pomyślić cokolwiek bądź przeciw Monarsze-Oswobodzicielowi kilku milionów włościan poddanych, który i innemi dobroczynnemi reformami dowodzi światu, że bezustannie troska się o pomyślność swych poddanych! Pozwól, Najjaśniejszy Panie, nam jako osobom, przez swe społeczne położenie stojącym na czele ludności muzułmańskiej *w powiecie Niżniełomowskim w gubernji Penzeńskiej*, złożyć u stóp Twego tronu uczucia wiernopoddańcze za wszystkich naszych mahometan i zaręczyć Waszej Cesarskiej Mości, że nie ma pomiędzy nami ani jednego, który chociaż w najmniejszy sposób ośmieliłby się sprzeciwiać władzom, a przeciwnie, nie wznosił bezustannych modłów do tronu Wszechmocnego Boga o zdrowie i pomyślność Twoją i pomyślność państwa rosyjskiego.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani *muzułmanie wsi Koczelejki.*"

(Następują podpisy).

Od czasowo-obowiązanych włościan z włości barbarowskiej, w powiecie zasławskim w gubernji Wołyńskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

I nasz prawosławny Wołyń, od miesiąca maja zaczął być wstrząsany przez rokosz polski. Lecz usiłowania buntowników nie są w stanie zachwiać naszego prawosławia i przywiązania do prawosławnego Monarchy,—naszego Oswobodziciela.

Dnia 10go maja, nie słowami, ale czynem dowiedliśmy naszej miłości dla ojczyzny i wiernopoddańczej gorliwości względem Najdostojniejszego Monarchy naszego, podzielając z wojskami rosyjskiemi wszelkie niebezpieczeństwa walki. O tem wiedzą mężni wojownicy, którzy zwyciężali wrogów Rosji w dniu 10ym maja.

Od tej chwili staliśmy się jeszcze bardziej mężnymi. Ciemiężcom naszej wolności nie podobał się nasz udział w szeregach wojowników rosyjskich.

Teraz za to grożą oni nam mocno. Lecz groźby ich pod Twem berłem nie są nam straszne. Z tego powodu jeszcze bardziej wzmaga się rozjątrzenie nasze przeciw naruszycielom powszechnej spokojności.

Rozkaż Cesarzu! ażebyśmy zmięszali się z wojskami rosyjskiemi, a dowiedziemy, że jesteśmy rosjanami i ciałem i duszą, a wrogi nasze nie będą już rościć do nas pretensij. Powiadają oni, że jesteśmy unjatami i że porzuciliśmy wiarę przodków naszych. Gotowi jesteśmy dowieść teraz, że jesteśmy prawosławnymi i prawdziwymi rosjanami.

Najmiłościwszy Monarcho! rozkaż nam, a gotowi jesteśmy wszyscy bez wyjątku położyć kości za wiarę prawosławną, Cesarza i ojczyznę; lecz i słyszeć nie chcemy o nienawistnem panowaniu Polski.

Racz Cesarzu! przyjąć zapewnienie wiernopoddańczych uczuć włościan czasowo-obowiązanych z włości barbarowskiej, 4go oddziału do spraw poludownych, w powiecie zasławskim, gubernji Wołyńskiej.

Mamy szczęście nazywać się wiernymi Waszej Cesarskiej Mości poddanymi, pełnomocnicy całej włości."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych z 4-go oddziału do spraw polubownych, w powiecie kinieszemskim, gubernji Kostromskiej.

„Pamiętny Wielki Monarcho nasz!

Manifestem Swym z 1861 roku, dnia 19 lutego, oznajmiwszy Rosji o zniesieniu prawa poddańczego, nadałeś nam swobodę wyboru urządzenia naszego bytu, stosownie do powołania i zdolności każdego z nas, na pożytek tak społeczności, jak i rodzin. Przyjąwszy po wiernopoddańczemu łaskę Monarszą, rozpoczęliśmy nowe życie, a wrogowie Twoi wywołali w Warszawie zaburzenia, i zawichrzyła się należąca do Rosji Polska, w której dotąd płynie krew ojców, braci i synów naszych, a wyczekiwaliśmy, Monarcho nasz, czy się Polska nie uspokoi i czy nie upokorzy się i nie wynurzy żalu przed Tobą z powodu naruszenia wierności tronowi Twemu; lecz nadaremne były nasze oczekiwania, nie ocenia ona ani wspaniałomyślności, ani monarszego Twego miłosierdzia, które raczyłeś oznajmić jej i przedtem i podczas jej rokoszu.

Wielki nasz Monarcho! Dla uśmierzenia Polski, podczas obecnego poboru rekrutów, oddamy z radością do szeregów Twego wojska wiernych Ci sług z pośród nas, a następnie, na jedno Twe, Oswobodzicielu nasz, skinienie, gotowi jesteśmy wypełniać toż samo, jeszcze, jeszcze, dopóki monarsze Twe słowo nie powie nam — dość. Racz także, Najmiłościwszy Monarcho, oddać nam w opiekę pozostałe rodziny żołnierzy powołanych do służby w bieżącym 1863 roku, a uzyskawszy Najwyższe Twe na to pozwolenie, zrozumiemy, że nasze słabe okrzyki i ta ofiara doszły do pamiętnego Wielkiego Monarchy naszego Aleksandra Mikołajewicza.

Wierz Monarcho! że my, wierni Twoi poddani, gotowi jesteśmy za Ciebie, wiarę i ojczyznę przynieść w ofierze nie tylko mienie, lecz także życie nasze do ostatniej kropli krwi i pozostaniemy wiernymi synami świętej naszej Rosji.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Za te pisma oświadczone zostało Najwyższe podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki angielskie zwracają także uwagę na sprawę meksykańską. *Morning-Post* powiada: „Jeżeli lud meksykański przekłada monarchję nad rzeczpospolitę, jeżeli wybiera arcyksięcia austrjackiego na cesarza, ma zupełne prawo to uczynić, a rząd Waszyngtoński nie miałby prawa ani powodu do tamowania urzeczywistnienia tych zamiarów. Z drugiej strony, jeżeli monarchja zostanie ustanowiona z pomocą, nie ludu meksykańskiego, lecz Cesarza francuzów, jeżeli żołnierze francuzcy mają być użyci, nie do zabezpieczenia urzeczywistnienia życzeń ludu meksykańskiego, lecz do narzucenia mu rządu przeciwko jego woli, natenczas rząd Waszyngtoński zgodnie z swą polityką, byłby zmuszony bronić prawa ludu meksykańskiego obrania sobie rządu według swej woli." *Morning-Post* dodaje, że łatwo będzie zawsze utrzymywać, iż nowy rząd nie posiada ufności ludu i że opiera się tylko na zagranicznych bagnetach.

Globe powiada także, iż w razie silnej opozycji w kraju, przeciw nowej monarchji, Stany Zjednoczone mogłyby przeciw niemu otwarcie wystąpić. Najznaczniejsze organy gabinetu londyńskiego, przyklasnąwszy z początku urządzeniu monarchji w Meksyku, teraz z tego się wycofywają i nawet zastrzegają Anglji możność popierania rządu waszyngtońskiego w jego oporze przeciw urządzeniu monarchji w Meksyku. Przyjęcie tego sposobu zapatrywania się na rzeczy, ma być następstwem wiadomości o pomyślnych działaniach wojsk związkowych.

Wszelako z drugiej strony *Mémorial diplomatique* zapewnia, że skoro tylko arcyksiążę Maksymilian stanowczo zgodzi się na przyjęcie korony, Anglja równie jak i Francja uwierzytelni swego reprezentanta przy rządzie który będzie w jego imieniu zarządzał krajem, co nie budzi nawet podziwienia, ponieważ Anglja zwykle uznaje każdy faktycznie istniejący rząd, skoro tylko ma pewne rękojmie trwałości. *Monitor* zwraca uwagę, że arcyksiążę nie przyjąłby deputacji meksykańskiej, gdyby miał zamiar odmówić jej życzeniom. Deputacja ta, według tegoż urzędowego dziennika otrzymała polecenie od rządu tymczasowego, złożenia przed udaniem się do Miramare, Cesarzowi Napoleonowi uszanowania i wyrażenia wdzięczności ludu meksykańskiego. *France* dodaje, że deputacja 23-go ma się udać do Biarritz, gdzie już jej przewodniczący, p. Guttierez de Estrada, naprzód pojechał, a ztamtąd uda się do Wiednia.

W Paryżu krążyła pogłoska, że Cesarz Napoleon przyspieszy swój powrót do Paryża i przybędzie tam 22-go lub 23-go b. m. Według *Nation* zaś, p. Drouyn de Lhuys miałby udać się do Biarritz, gdyby Cesarz nieprzyspieszył swego powrotu. Wszelako nic na pozór nie daje podstaw tym pogłoskom.

Wyjazd p. Morny do Neapolu wywołał, jak można się było spodziewać liczne komentarze, a mianowicie upatrywano pewien związek jego pobytu w tem mieście z niezałatwionemi jeszcze kwestjami sprawy włoskiej. Według jednak dosyć dobrych wiadomości, podróż prezesa Ciała prawodawczego do południowych Włoch, miała bardziej na celu interesa handlowe i przemysłowe.

P. Nigra poseł włoski, zamierza skorzystać z udzielonego mu urlopu dla poratowania zdrowia i w ostatnich dniach bieżącego miesiąca udać się do Włoch. *Patrie* mniema, że pogłoska o powołaniu p. Pacheco na miejsce p. Isturitza, jako ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, zupełnie jest bezzasadna. Nie tylko niema mowy o odwołaniu p. Isturitza, ale nawet i o udzieleniu mu urlopu.

Odwołanie p. Masona, pełnomocnika stanów skonfederowanych z Londynu, dotąd pozostaje niewyjaśnionem.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 19 *Września*.. W historycznie znakomitem York Tower zamku Windsorskiego, urządzają obecnie dla księcia Walji, w sposób jak najświetniejszy, cały szereg apartamentów, w których mieszkać będzie wraz ze swą małżonką ile razy przybędzie do zamku.

Grecki minister skarbu przysłał tutejszemu komitetowi, popierającemu sprawę grecką, memorjał o stanie finansów Grecji, przeznaczony widocznie do utorowania w Anglji drogi dla nowej pożyczki greckiej. Podług tego memorjału, stan finansów greckich nie jest bynajmniej rozpaczny.

W Australji założone zostanie nowe biskupstwo kościoła anglikańskiego, które nosić będzie tytuł biskupstwa Grafton i Arundale. Nominacja biskupa na tę stolicę ma zależeć od ministra osad, na przedstawienie arcybiskupa kanterburyjskiego.

Lord Brougham obchodzi dziś, w swej majętności Brougham Hall, 85-ą rocznicę swych urodzin. Za dziesięć dni lord uda się do Edymburga, gdzie prezydować będzie na posiedzeniach towarzystwa mającego zadaniem szerzenie nauk społecznych.

Telegraf zaatlantycki przyniósł z San-Francisco następujące wiadomości z daty 6-go b. m., dotyczące kroków nieprzyjacielskich, które rozpoczęły się w Japonji:

Z Japonji pod dniem 24-m lipca donoszą, że okręt angielski trzymasztowy „Meduza", wynajęty w Nangasaki do Kanagawy, został przy przejściu koło wyspy atakowany 15-go lipca przez kilka fortów i przez statki, z których dane były poprzednio strzały do okrętu amerykańskiego „Pembroke". „Meduza" otrzymała 24 strzały i wielce ucierpiała. Na jej pokładzie, czterech ludzi zostało zabitych, a sześciu odniosło rany. 20-go lipca, parostatek amerykański „Wyoming" przybył do Kanagawy z wyprawy przedsiębranej dla ukarania daimiosa, z którego statków i fortów strzelano do okrętu „Pembroke". Parostatek „Wyoming" wywiązał się dobrze z danego mu polecenia, gdyż wysadził w powietrze okręt japoński „Saucefield", zmusił prawie wszystkie forty okoliczne do zaprzestania ognia i pozostawił parostatek japoński „Laneck" w tym stanie, iż blizkim był zatonięcia. „Wyoming" rażony był dwudziestu bombami, a straciwszy pięciu ludzi w zabitych i sześciu w ranionych, uznał za stosowne cofnąć się do Kanagawy. 24-go lipca admirał Juarès wrócił do Kanagawy na pokładzie parostatku angielskiego „Semiramis". Parostatek angielski „Tancredi" wytrwał pod ogniem baterij japońskich, które zostały zbombardowane wraz z fortami, i to w przeciągu trzech tylko godzin. Następnie 150 żołnierzy wylądowało i zniszczyło forty, baterje i miasto, zagwoździło działa, wysadziło w powietrze skład prochu i spaliło wieś. Japończycy, którzy zmuszeni byli, z powodu bombardowania, wyjść z fortów, walczyli jedynie pod zasłoną drzew i skał. Powiadano, że 2,000 japończyków idzie przeciw okrętom angielskim, lecz nie sądzono iżby poważyli się przejść w promieniu sięgania dział angielskich. Podług ostatnich wiadomości, nie widać już było wcale statków japońskich „Laneck" i „Saucefield"; lecz kilku osobom zdawało się, iż widzą koniec masztu okrętu tonącego. Podczas ostatniego ataku, anglicy stracili w zabitych trzech ludzi.

Francja.

Paryż, 21 *Września*. O ile się zdaje, rząd francuzki obecnie, zajęty jest wyłącznie kwestją meksykańską. Co się tyczy przyjęcia korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiljana, ciągle jeszcze spotykają się jak najsprzeczniejsze zdania. Członkowie deputacji, która ma zawiadomić brata Cesarza Franciszka-Józefa o wyborze wynoszącym go na tron meksyński, wcale nie wątpią, że arcyksiążę przyjmie ten mandat. Zdaje się, iż wszystko było naprzód ułożone przed rozpoczęciem wyprawy meksykańskiej. Jednakże z drugiej strony utrzymują, że Król Belgów stanowczo radził swemu zięciowi, aby się wyrzekł ofiarowanego mu zaszczytu. Robią uwagę, że w razie śmierci Cesarza austrjackiego, ponieważ dzieci tego monarchy są jeszcze małoletnie, arcyksiążę Maksymiljan byłby powołany na rejenta, i dla tego nie może przyjąć korony. Nakoniec sądzą, że ostateczne przyjęcie jej, nie może nastąpić bez zezwolenia rady państwa, a wiadomo, że opinja w Niemczech jest bardzo temu przeciwna. Dodają nawet, że odmowa ze strony arcyksięcia jest przewidziana i w tem przewidywaniu rząd tymczasowy w Meksyku polecił prosić Cesarza Napoleona o dalszy protektorat, ażeby dać czas utworzeniu się w Meksyku rządowi, który na ten raz nie miałby być powierzony zagranicznemu księciu, ale powstać z żywiołów znajdujących się w kraju.

Monitor powiada: „Wiadomości otrzymane z Meksyku, które wczoraj nadeszły do Saint-

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Płockiej
w latach 1844 i 1846.

5.

Powiat Mławski.

Miasto Sierpc.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 217).

Jest to słup murowany z zatartemi już napisami, które w powołanym wyżej wyroku Trybunalskim przywiedzione są w słowach:

a) na wierzchu kolumny:
„discite justitiam moniti et non contemnere divos.

b) na powierzchni kolumny pod kielichem:
„Ascendi ad locum istum ut demolirer eum.

c) na środku kolumny:
„Quod bona Christi non potest succumbere causa, aedibus in lapsis structa columna docet.

d) niżej:
„Hic locus immanis delicti venditus sita Sacra mentali plangitur urbi Deus.

e) na piedestale:
„Decrevit terris aedesaequare Tribunal. Sacrilegum pressat ista ruina locum."—

Ks. Włocki proboszcz ze wsi Jeżewa, gdzie właśnie popełnionem zostało owe świętokradztwo, nadesłał Magistratowi Sierpskiemu w roku 1843 tłumaczenie tych wierszy, niewiadomo czy z dawnego jakiego rękopismu wyjęte, czy świeżo przysposobione. Dla oryginalności tu się umieszcza:

1) Ucz się sprawiedliwości a pomnij na Boga
Ile razy Cię niesie wstecz namiętność sroga.

2) Przybyłem w dom niewiernych niesion tu w poddasze
Abym je z ziemią zrównał i zniszczył na zawsze.

3) Że swojej Chrystus sprawy w Sądzie nie przegrywa.
Ten pomnik z zwalisk domów do nas się odzywa.

4) Miejsce co za szkaradną świętokradztwa zbrodnią
Cierpi karę zburzone (v. zniszczone) toporem pochodnią.
W Jeruzalem przedano Boga wcielonego
W tem mieście w Sakramencie onym utajonego.

5) Trybunał dekretuje niech z ziemią zrównane
Będą haniebne domy z świętokradztwa znane.
Sprawiedliwa zagłada niech w potomność idzie
A ty każdy niewierny zadrżyj na to żydzie!"

Miasto Sierpc należy do najhandlowniejszych w gubernji Płockiej. Z dalekich nawet okolic obywatele tu po większej części sprzedają produkta swoje. Targi zwyczajne, które się w niem dwa razy w tygodniu odbywają, bardzo są ożywione. To też od roku 1820 prawie potroiła się jego ludność, tak dalece, że obecnie przeszło 5,000 mieszkańców liczy, w czem jednak ludność chrześcjańska małą nader stanowi cyfrę. Rzeczka Sierprzenica, mała wprawdzie, ale na wierzch szeroko się rozlewająca, na środek miasteczka przechodzi, dla tego też część onego nad doliną tej rzeczki zabudowana nie na gruncie, ale na palach w powietrzu stoi. Z tego powodu jak również przez wzgląd na handlowy punkt Sierpca, szlachta okoliczna nazywa go żartobliwie *Polską Wenecją*.

Miasto prywatne Bieżuń. Pierwotną erekcję swoją otrzymało w roku 1406 przez Ziemowita księcia Mazowieckiego, a na prożbę Jędrzeja z Gulczewa kasztelana Płockiego, w roku 1519 obdarzone jarmarkami, ozdobione zamkiem, upadło całkowicie, najpodobniej w czasie Szwedzkich wojen. Król Stanisław August w roku 1767 pozwolił Andrzejowi Zamojskiemu na nowo go erygować i prawem Magdeburgskiem obdarzył. Tenże Andrzej Zamojski wystawił tu pałac dziś podupadły i tylko w ciągu lata przez ubogich przędzarzy zamieszkiwany.

Pierwotny kościół tutejszy bez śladu zaginął. Do czasu nowej erekcji miasta mieszkańcy chodzili na nabożeństwo do niedalekiej wsi Korniszyna, gdzie także nie było parafjalnego kościoła, ale filja do parafji Lutocińskiej należąca.

Dziś miasto Bieżuń ma kościół nowy, oprócz tego szkółkę elementarną; ludności liczy 2,500 głów, pomiędzy któremi samych żydów jest 800.

Miasto prywatne Radzanowo. Erekcję otrzymało na prawie niemieckiem około r. 1400 przez Ziemowita księcia Mazowieckiego, jako własność podówczas Janusza z Radzanowa, żadnych jednak w archiwum swojem nie posiada przywilejów.

Parafja jego jedna z dawniejszych, kilka już przetrwała kościołów, ostatni do dziś dnia stojący pod wezwaniem Ś-go Franciszka Serafickiego, przez Jerzego Matuszewicza w roku 1735 wzniesionym został.

Starożytności w samem mieście nie ma żadnych. Za miastem tylko wśród bagnistych trzęsawisk jest wał umyślnie sypany na nim; w XVI-tym wieku stał zamek murowany, który pewnie w czasie szwedzkich wojen zniszczonym został. Miasto liczy 99 domów, ludności zaś 1,094 głów, w czem prawie połowa żydów.

Miasto prywatne Żuromin. Założone przez Andrzeja Zamojskiego w roku 1765 używa za herb w polu niebieskiem trzech lilij białych na srebrnym półksiężycu, pod którym srebrna znajduje się gwiazda. Erekcję tę zatwierdził król Stanisław August w roku 1767, nowemu temu miastu zarazem prawo Magdeburskie nadając.

Żuromin posiada kościół z klasztorem księży Reformatów, którego założenie znacznie erekcję miasta wyprzedza. Jakoż nim jeszcze Reformaci tu wprowadzeni zostali (co w roku 1778 nastąpiło), mieszkali w Żurowinie Jezuici trzymając zarazem parafję tutejszą. Przecież lichą być musiała ta ich kolonja, kiedy dla przybywających na ich miejsce zakonników Andrzej Zamojski był zniewolonym nowy kościół z klasztorem wystawić. Dokończono jego budowy w roku 1787 i zaraz księża Roformaci założyli tu szkółkę dla kształcenia młodzieży niższego stanu, przygotowując wcześnie do duchownego powołania adeptów.

Kościół ten szczyci się cudownym obrazem, Matki Boskiej, którego wizerunku nędznie rytowanego dostać można w Zakrystji.

Miasto przed uregulowaniem jarmarków, odbywało ich 10. W roku 1795 całkowitej uległo pogorzeli. Dziś liczy 1470 mieszkańców, w czem tylko 969 chrześcjan się mieści.

(dalszy ciąg nastąpi).

Nazaire dochodzą do 10-go sierpnia z miasta Meksyku, a do 17-go z Vera-Cruz. Od ostatniego raportu, otrzymanego przez ministra wojny, stan rzeczy znacznie się nie zmienił. Działania wojenne miały głównie na celu ściganie band w okolicach stolicy i zajęcie różnych punktów, jako to Apam, Teotihuakan i Tlalpan, które pozwalają nam krążyć w pewnem promieniu i zabezpieczają dosyć obszerną przestrzeń, w której ludność nie potrzebuje się obawiać rozbójnictwa. Dnia 16-go lipca, pułkownik Hennique z pułkiem piechoty marynarki, zostającym pod jego dowództwem, wyruszył z Puebli do Vera-Cruz, gdzie przybył dnia 6-go sierpnia i bezzwłocznie odpłynął do Tampico; baterja broniąca wejścia do rzeki, została zburzona d. 8-go, przez działa statków; wojska wylądowały 9-go, a 11-go miasto zostało zajęte bez wystrzału. Dnia 28-go lipca jenerał Miramon przybył do stolicy i był przyjmowany przez marszałka głównodowodzącego, któremu wyraził stanowczy zamiar uznania interwencji. Stan polityczny wszystkich okolicznych punktów, co dzień się polepsza; usposobienie ludności jest zadowolniające, a panujące stałe ich przekonanie, że nowy system się utrzyma, skłania ich do szczerego uznania interwencji i nowego cesarstwa.

Wiadomości z wybrzeży są równie pomyślne; w Carmen, Tabasco, Minatitlan, cesarstwo zostało ogłoszone publicznie, a garstka wojsk pomocniczych dostateczna była do utrzymania najdoskonalszego porządku. W Vera-Cruz dzień imienin Cesarza Napoleona obchodzony był z całą świetnością, jaką, tylko zasoby miasta pozwoliły rozwinąć. Strzelano z dział w mieście i w przystani. Armja, marynarka, wszystkie władze cywilne i konsulowie zagraniczni, znajdowali się na mszy i *Te Deum* odprawionych w katedrze. Po nabożeństwie, ciało konsularne z angielskim konsulem na czele, urzędownie oddało wizytę dowódcy francuzkiemu; ulice były przyozdobione chorągwiami w barwach narodowych francuzkich i meksykańskich, a wieczorem całe miasto było uiluminowane. Oddział kontra-gerylasów, od czasu ostatniego raportu, nic takiego nie zrobił, coby zasługiwało na wzmiankę. Roboty przy kolei żelaznej postępowały tak szybko, jak tylko na to pozwalała pora deszczów. Lokomotywy nie dochodzą jeszcze do Soledad, lecz dochodzą już do punktu odległego od tego miejsca tylko o dwa czy trzy kilometry; mała ta odległość, pozwala już obecnie uważać tę wieś jako czoło linji; tam też organizują się pociągi. Stan zdrowia różnych miejscowości, zajętych przez wojska, nie zmienił się znacznie. Wszelako w *Terras calientes* daje się spostrzegać polepszenie. W batalionie egipskim nie było ani jednego wypadku żółtej febry. W stolicy panujące choroby nie są ważne, i dla tego śmiertelność jest nie znaczna. Wszystkie gałęzie służby administracyjnej idą bez trudności; zapasy żywności dochodzą do miasta Meksyku w obfitości. Urządzono tam cztery szpitale, które aż nadto są dostateczne dla chorych francuzów." Oprócz tego *Monitor* podaje szczegółowy raport kontr-admirała Bosse o zajęciu Meksyku.

Jak donosi *La France*, do Brestu przybyła korweta parowa północno-amerykańska, płynąca z Madery. Wysłana ona została wraz z innym północno-amerykańskim statkiem wojennym dla ścigania korwety skonfederowanych *La Florida*. Reperacje na tym ostatnim statku, zostaną ukończone we wtorek, a następnego dnia będzie mógł wypłynąć na morze. Chce on popłynąć na spotkanie innej korwety związkowej, znajdującej się obecnie w Lizbonie i zaatakować ją przed złączeniem się z korwetą, pozostającą się w Breście dla zreperowania uszkodzeń w masztach.

Cesarz ma wrócić do Compiègne na 1-go października. Książę Napoleon przysposabia się do nowej podróży; przypisują mu zamiar, chociaż przed kilkoma dniami jeszcze nic stanowczego nie było postanowione w tym względzie,—udania się do Lizbony, na czas rozwiązania Królowej portugalskiej. P. Boudet, minister spraw wewnętrznych, powraca do Paryża z urlopu w d. 5-m p. m. Baron Gros, o którego wyjeździe do Londynu mylnie doniesiono, dotąd nie opuścił Paryża.

Wiadomość mylnie podaną przez niektóre dzienniki departamentalne o likwidacji neapolitańskiego domu Rotszyldów, prostują w następujący sposób. Neapol, stawszy się prostem miastem prowincjonalnem, nie był odpowiednią rezydencją dla jednej z gałęzi wielkiego finansowego stowarzyszenia Rotszyldów. Postanowiono zatem zmienić warunki istnienia domu neapolitańskiego; zwinięcie go zostało postanowione w zasadzie; niemniej wszakże Neapol będzie posiadał dom bankierski Rotszylda, bo p. Adolf Rotszyld, stojący obecnie na czele tego domu należącego do współki, będzie nadal prowadził interesa, lecz tylko na własny rachunek. Zatem nastąpi tylko zmiana firmy, lecz w rzeczywistości wszystko pozostanie po dawnemu.

Szwecja i Norwegja.

Sztokholm, 14 *Września*. Reprezentant szwedzki przy dworze duńskim bawi tu dotąd. Nie ulega wątpliwości, że obecność jego pozostaje w związku z układami prowadzonemi w celu zawarcia z Danją przymierza odpornego. Traktat w tym względzie nie został jeszcze zawarty, gdyż co do niektórych punktów nie porozumiano się dotąd.

W sferach zwykle dobrze poinformowanych zapewniają, że hrabia Manderstroem trwa w swem przekonaniu, że należy czekać na rozwój wypadków i zrzec się postawy wyczekującej nie wpierw jak w chwili gdy spór dojdzie do ostatecznego kresu, skutkiem wprowadzenia w wykonanie pogróżki związku niemieckiego co do egzekucji w Holsztynji. Prowincjonalna prasa szwedzka okazuje w ogóle mało spółczucia dla związku odpornego z Danją. Nie mogą tam pojąć, dla czego by Szwecja miała poświęcić swe obecne wśród pokoju położenie i iść na spotkanie niebezpieczeństw grożących wywołaniem wojny duńsko-niemieckiej. W razie nawet gdyby Danja, stosownie do zasad wzajemności, zobowiązała się przyjść Szwecji w pomoc przy jakichkolwiek zawikłaniach, to ostatnie państwo zbyt mało odniosłoby korzyści: Szwecja uczułaby niebawem ciężar i skutki przymierza, podczas gdy nie ulega prawie wątpliwości, że Danja nie tak rychło potrzebowałaby iść na pomoc Szwecji.

Włochy.

Turyn, 18 *Września*. Wczoraj, pociągiem przychodzącym o godzinie 9-ej do Monza, przybył tam książę Amadeusz, z powrotem ze swej podróży. Przyjmowały go władze cywilne i wojskowe i tłum publiczności, pragnącej okazać miłość ludu włoskiego dla syna Re-galantuomo. W czasie ćwiczeń wojskowych, Wiktor-Emanuel będzie miał przy swym boku dwóch synów książąt Humberta i Amadeusza. Z Neapolu pod wczorajszą datą donoszą: Depesza telegraficzna z Rionera w Bazylikacie z 15-go donosi o stawieniu się przed władze naczelnika bandy J. Caruso, druga 16-go, o stawieniu się naczelnika bandy Franciszka Tinna wraz z pięcioma towarzyszami; trzecia z tejże daty z Potenza, o stawieniu się rozbójników Donnato d'Amabrosio i Luca Scocozzo; czwarta nakoniec z dnia wczorajszego wieczorem w Rionero, daje nadzieję stawienia się naczelnika bandy Tortora z licznymi towarzyszami; ale o Crocco i Ninco-Nanco, nic nie słychać. Termin jednak karty na wolny przejazd już upłynął. Czyżby trzeba stracić nadzieję dobrowolnego poddania się tych dwóch ważnych przewódców?

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 12 *Września*. Piszą z Waszyngtonu, że według doniesień dobrze zainformowanego oficera, jen. Lee otrzymał w ostatnich dniach znaczne posiłki i znów zamierza rozpocząć kroki zaczepne. Słabe siły skonfederowanych pod Chattanooga i w innych punktach, potwierdzają wiele osób w tem domniemaniu. P. Karol Sumner, prezes komitetu senatu, zajmującego się sprawami zagranicznemi, miał wczoraj w Instytucie Coopera długą mowę, dotyczącą spraw zagranicznych rzeczypospolitej. Oskarżał on rząd angielski, że tenże dozwala budować parostatki wojenne w portach angielskich, i że przyznaje Stanom południowym wszelkie prawa prowadzenia wojny na Oceanie. Jednakże mówca nie może przypuścić myśli, aby Anglja lub Francja wystąpiły kiedykolwiek w obronie państwa opierającego się na niewolnictwie murzynów, i utrzymywał, że wszelkie mięszanie się obcego państwa do spraw wewnętrznych, sprzeciwia się zasadom prawa i rozsądku, z wyjątkiem jedynie, jeżeli podobna interwencja oświadcza się za prawami ludzkości. Parostatki *Arago* i *Massachusetts*, przywiozły wiadomości z Charlestownu, sięgające do dnia 9 b. m. w wieczór. W nocy z dnia 8 b. m. wojsko floty związkowej usiłowało zdobyć szturmem twierdzę Sumter, lecz zostało odparte, ze stratą 60 ludzi, częścią zabitych, rannych lub zatonionych, częścią do niewoli wziętych. Między wziętymi do niewoli znajduje się 7 oficerów.

Londyn, 23 *Września*. Parostatek *City of Baltimore* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 12-go b. m. *New-Jork Tribune* sądzi, że jen. Lee przedsięweźmie działania zaczepne. W Paola w stanie Kansas, meeting, w którym miało udział 3,000 uzbrojonych osób, wynurzył żądanie aby wojsko zostało cofnięte. Wydane zostało ogłoszenie, że kontrola wojskowa handlu między Nowym Orleanem i miastami położonemi nad wyższą częścią Mississipi tudzież nad Missuri i Ohio, mianowicie Kairem i St. Louis, została zniesiona.

Londyn, 23 *Września*. *Morning Post* umieszcza artykuł odradzający Niemcom egzekucję związku w Holsztynie; Anglja nie pragnie wojny, lecz nie może obojętnie patrzeć na zamiar pognębienia Danji.

Kopenhaga, 22 *Września*. Dla Szlezwigu zostały ogłoszone dalsze rozporządzenia tymczasowe, między niemi rozporządzenie dotyczące zniesienia służby na dworach w dobrach szlacheckich i w posiadłościach klasztornych.

Londyn, 22 *Września*. *Times* donosi, że pan Mason, ajent stanów skonfederowanych, uwiadomił hr. Russella, że instrukcje otrzymane od prezydenta p. Davis, polecają mu opuścić Londyn. P. Mason uda się naprzód do Paryża.

Madryt, 21 *Września*. Wiadomość jakoby gabinet zaniechał zamiaru wyprawy do Melilli jest bezzasadną. Wszystkie będzie zależało od odpowiedzi z Maroko, jakiej się wkrótce spodziewają; tymczasem zaś wysłano wojsko do Malagi.

Marsylja, 22 *Września*. Listy z Neapolu, z dnia 19 b. m. donoszą, że więźniowie ze statku *Aunis* zostali wysadzeni na ląd i zaprowadzeni wprost do Kapuy, pod strażą bersaglierów. Piszą z Rzymu, pod datą 19-go b. m., że konsul włoski pozostawił swą kancelarję konsulowi portugalskiemu.

Turyn, 31 *Września*. Donoszą z Gallarate, że odbył się tam wielki przegląd wojska, na którym obecna publiczność objawiała oznaki wielkiego uniesienia. Cała ludność witała Króla głośnemi okrzykami. Posłowie Launay i Azeglio przybyli tu za urlopem.

Genewa, 20 *Września*. Rada stanu rozwiązała posiedzenia wielkiej rady, z powodu nagany, wynurzonej w sprawie domu gry.

Frankfurt nad Menem, 23 *Września*. *Europe* oświadcza ponownie przeciw twierdzeniom *Mémorial diplomatique*, że arcyksiążę Maksymiljan uważa głosowanie znakomitszych obywatali za niedostateczne, że jedynie pod warunkiem ogólnej manifestacji woli ludu przyjmie tron meksykański, i że w tym duchu udzieli odpowiedź deputacji meksykańskiej.

Wiedeń, 23 *Września*. *Abend-Post* utrzymuje, że wiadomość podana przez *Mémorial diplomatique* co do zaręczenia arcyksięcia Ludwika-Wiktora z Izabelą-Chrystyną księżniczką brazylijską, jest zupełnie bezzasadną.

Berlin, 23 *Września*. *Hamburger Correspondent* umieszcza osnowę decyzji uchwalonej w Frankfurcie, przez Austrję, Bawarję, Wirtemberg, Saksonję, Hanower i Nassau, w której uczestnicy zobowiązują się wykonać akt reformy, choćby inne rządy do niego nie przystąpiły i odrzucić wszelki inny plan.

Berlin, 23 *Września*. *Nord Deutsche Allgemeine Zeitung* umieszcza osnowę raportu ministerstwa stanu do Króla w kwestji reformy Związku. Tenże dziennik podaje wiadomość, że zostało przysposobione prawo dotyczące wykładu nauk, które ma być izbom przedstawione. *Kreuz Zeitung* donosi, że dziś ma być wysłana odpowiedź do Monarchów i do miast wolnych.

Berlin, 23 *Września*. Główna treść raportu ministerjalnego z dnia 15 września jest następująca: Najprzód uskarżanie się, że austrjacki plan reformy nie został Królowi komunikowany w zupełności, i później nadesłany, od daty zaproszenia innych monarchów. Żądania są następujące: Dowolne zaprotestowanie obu wielkich mocarstw przeciw wypowiedzeniu wojny, dopóki granice Związku nie zostaną naruszone; zupełna równość Prus i Austrji w dyrektorjacie, bezpośrednie wybory i rozciąglejsze atrybucje reprezentacji narodowej. Gabinet proponuje Królowi, aby odmówił zezwolenia na podany projekt, przedsięwziął układy z uczestnikami związku, zwołał w razie przychylenia się innych państw konferencje ministerjalne celem ustanowienia odmiennego planu reformy, i takowy przedłożył albo wybranym reprezentantom narodu, albo sejmom pojedynczych państw.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, ciepły i nader przyjemny. Średnia temperatura dnia jest $10\frac{1}{2}$,—największe ciepło po południu 18, – najmniejsze w nocy $5\frac{2}{5}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się,—średnia jego wysokość jest 750,91 milimetrów. Wiatr panował mierny południowy. Elektryczność 21 stopni. Na słońcu gromada plam z dwóch wielkich i kilku małych plam złożona. Księżyc najbliżej ziemi o g. 10-ej rano.

— *Wiadomości statystyczno-gospodarcze o miastach gubernji Wjackiej.*— *Kotelnicz*, miasto powiatowe nad rzeką Wjatką, odległe o 97 wiorst od miasta gubernjalnego. Do niego przytyka 7 wsi, mających do 203 dusz płci obojej.—Mieszkańców w Kotelniczu jest 1,514 mężczyzn, i 1,472 kobiet, czyli 2,986 osób płci obojej; w tej liczbie: szlachty 98, duchowieństwa 92, obywateli honorowych 71, kupców 332; mieszczan 1,575, włościan 305, osób stanu wojskowego 439, a nie należących do kategorji powyżej wymienionych 84.—Osób posiadających w mieście domy liczą 245.—Handel w Kotelniczu, oprócz przedmiotów potrzeby miejscowej, prowadzi się zbożem lnem, siemieniem lnianem, przędzą i juchtem. Kapitałów kupieckich zadeklarowano w 1862 r. w wszystkich trzech gildjach 46; a oprócz tego jeszcze zajmuje się tam handlem 6 kupców obcych i 12 włościan. W mieście istnieje bazar, czyli gościnny dwór, 52 sklepy i 1 traktjernia. Jarmark bywa jeden, od 1-go do 25-go Marca v. s., na który zwożą towarów za 300,000 rs., a sprzedają za 130,000 rs.—Rzemieślników w mieście ogółem 288, a wyroby ich zbywane są na miejscu. Fabryk i zakładów fabrycznych w Kotelniczu 12, z tych 2 tabaczne wyrabiają do 4,800 pudów tytuniu rocznie, a 3 fabryki skór, wyrabiają do 20,500 sztuk juchtu. Wyroby fabryczne zbywają się głównie na jarmarku Niżegorodzkim, do Archangielska, Petersburga i Moskwy.—Nie wielu z mieszkańców Kotelnicza wydala się za zarobkiem, a rolnictwem nie zajmują się prawie wcale. Dochody miasta wynoszą około 10 tysięcy rubli, oprócz tego miasto posiada grunta, 2 domy i 115 sklepów. Utrzymuje ono szkoły parafjalną i żeńską.

Małmyż. Miasto powiatowe nad rzeką Szoszmą, o 282 wiorst od miasta gubernjalnego. Do niego przytyka słoboda Ilinska, osiedlona przez 600 włościan skarbowych. Mieszkańców w Małmyżu jest 1,052 mężczyzn, a 1,016 kobiet, razem 2,068 dusz płci obojej; w tej liczbie szlachty 125, duchowieństwa 45, obywateli honorowych 63, kupców 117, mieszczan i cechowych 820, włościan 357, wojskowych 427, a nienależących do kategorji wyżej wymienionych 114. Obywateli posiadających domy jest 252.

Handel Małmyżu, oprócz przedmiotów potrzeby miejscowej, ogranicza się na spławie drzewa i wyrobów drzewnych (rogoży, łubu, łyka i t. p.) do miast nadwołgskich, oraz na jarmark Niżegorodzki. Kapitałów kupieckich we wszystkich trzech gildjach zadeklarowano w 1862 r. 33; z deklarujących jednak tylko 13-tu handluje w samem mieście, inni zaś zajmują się w powiecie wyrabianiem kitajki i tkanin, bawełnianych Sklepów i składów w mieście 39, innych zakładów handlowych niema. Rzemieślników w Małmyżu ogółem jest do 85, a z fabryk jedna cegły, i jedna potażu, obie nie wielkie. Wielu mieszczan zajmuje się rolnictwem, a za zarobkiem niktsię prawie nie wydala.—Dochody miasta są niezbyt znaczne.

Nolinsk. Miasto powiatowe, nad rzeką Woją o 135 wiorst odległe od gubernjalnego. Ludność jego wynosi 1,555 mężczyzn i 1,305 kobiet, razem 2,860 dusz płci obojej; w tej liczbie szlachty 151, duchowieństwa 228, obywateli honorowyah 22, kupców 214, mieszczan 1,696, włościan 271, wojskowych 248, a nienależących do powyższych kategoryj 30. Obywateli posiadających domy i nieruchomości 287.—Handel Nolińska niewielki, ogranicza się na produktach rolniczych i z hodowli bydła zyskiwanych. Kupców wszystkich gildji 32; obcych handlarzy 7, sklepów i magazynów 38.—Jarmarków bywa w mieście dwa, ale oba nieznaczne. Rzemieślników liczą w mieście 145; a wyroby swe sprzedają oni w miejscu. Fabryk w mieście: 3 garbarnie a 2 topielnie łoju. Pierwsze zbywają swe produkta na jarmarku Niżegorodzkim i w Moskwie, a drugich wyroby idą do Kazania. Niektórzy z mieszkańców wydalają się na zarobek, ale rolnictwem prawie wcale się nie zajmują. Szkoła parafjalna utrzywana jest kosztem miasta.

Nowy zjazd statystyczny. Samarski komitet statystyczny zaproponował urządzić *wołgski zjazd statystyczny*, w celu ustanowienia jedności w kierunku działań komitetów statystycznych. Wiadomo, że jednostajność, nie tylko w sposobach zbierania rozmaitych danych statystycznych, ale i w najbardziej szczegółowych ich określeniach, uznaną została za niezbędną przez wszystkich uczonych statystyków. Łatwo pojąć, że przy braku wszelkich stosunków wzajemnych między komitetami statystycznemi, niepodobna tego osiągnąć. Wzajemne wymienianie protokółów przez rozmaite komitety statystyczne, nie zapewnia zupełnie jedności co do kierunku działań komitetów. Dotychczas jednak nie zgodzono się ostatecznie na miejsce zjazdu, gdyż jedni proponują Kazań, a drudzy Samarę, gdzie dnia 20-go września v. s. ma być otwartą wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego. Komitet samarski zawezwał o wyrzeczenie zdania w tym przedmiocie wszystkie komitety statystyczne gubernij nadwołgskich.

— Mieszkający w Londynie astronom Hind dowodzi w obszernym traktacie, że odległość słońca od ziemi jest o 4 miliony mil angiels. mniejsza, niż dotąd utrzymywano, gdyż wynosi mianowicie 91,328,600 a nie 95,360,000 mil angielskich. Dotychczasowe obliczenia oparte były po większej części na spostrzeżeniach dokonanych w latach 1761 i 1769 przy przejściu planety Wenus przed słońcem. Niewierność jednej części tych spostrzeżeń wykazaną już została w r. 1834. Ponieważ dnia 9 grudnia 1874 r. i 6 grudnia 1882, planeta Wenus ma znowu przeciągać po przed tarczą słoneczną (co potem powtórzy się nie wpierw jak w r. 2004), astronom przeto pomieniony podaje już obecnie plan uorganizowania rozległego systemu spostrzeżeń. W Anglji zjawisko to widzialnem będzie tylko w r. 1882, lecz nie w 1874.

— W Opawie, u A. Kołka, wyszła książka czeska, pod tytułem: *Popis mocnarzstwi rakouskeho na potrzebu strzednich szkol niższich. Uprawený Janem Leparzem* („Opis państwa austrjackiego i t. d."). Do książki tej dołączone zostały tablice statystyczne, w liczbie pięciu, oraz wykaz nazw, które brzmią inaczej po niemiecku niż po czesku.

— Czasopismo *Rodinna kronika* wychodzić będzie, począwszy od 1-go października, pod redakcją p. J. Nerudy, a nakładem p. Fran. Szwarca, którzy ogłaszają nowy program. Czasopismo to stanie się teraz wielkiem pismem ilustrowanem. W części belletrystycznej zamieszczane będą takie tylko prace, które mają trwałą wartość. W części naukowej zwrócony będzie szczególny wzgląd na przedmioty, najbardziej na dobie będące. Redakcja zwróci baczną uwagę na literaturę, teatr i sztuki piękne w ogólności. Każdy numer obejmować będzie jednę lub dwie ilustracje, których przedmioty brane będą po większej części z życia słowiańskiego, przyczem nowszym rzeczom oddawane być ma pierwszeństwo przed dawniejszemi. Format tego czasopisma, będący dotąd in 4-to, zostanie zwiększony.

— W mieście czeskiem Pisku zaczęła wychodzić *Czeska fraseologie*, przez p. Fr. Szebka, profesora gimnazjum w pomienionem mieście. Wydany obecnie zeszyt pierwszy doprowadzony został do wyrazu *hrdlo*.

— Z wykazu liczby wystawców, wystawionych prac i przeznaczonej dla każdego kraju przestrzeni i w oddziale sztuk pięknych zeszłorocznej wystawy powszechnej w Londynie okazuje się, że w sekcji budownictwa było wystawionych przedmiotów 983, obrazów olejnych i akwarel 3,370, rzeźb 901 numerów i 1,275 rycin i sztychów. Z tego na połączone królestwa Wielkiej Brytanji z Irlandją i na kolonje angielskie przypada: jedna trzecia część przedmiotów architektonicznych, prawie połowa obrazów, dwie trzecie sztychów i jedna trzecia część rzeźb. Przeciętna wielkość obrazów francuzkich była nadzwyczajna, gdyż pomimo iż liczba ich miało się do liczby obrazów angielskich jak 1 do 7, wymagała atoli do ich rozmieszczenia o połowę więcej przestrzeni niż obrazy angielskie. Uszkodzeń w przedmiotach sztuki nie było prawie żadnych. Mury z cegieł tworzące galerje były na kilka miesięcy przed otwarciem wystawy ukończone, tak iż wyschły zanim przedmioty sztuki zostały poustawiane. Obok tego ściany pokryte zostały futrowaniem z tarcic poprzybijanych do łat, tak iż pomiędzy murem a tarcicami pozostała przestrzeń swobodna dla ruchu powietrza. samo zaś futrowanie drewniane było obciągnięte grubem płótnem lnianem. Dla większej jeszcze pewności, przed przeniesieniem obrazów do galerji, w tych ostatnich utrzymywano stale we dnie i w nocy wielki ogień w piecach, a akwarele, jako najczulsze na wpływ wilgoci, zostały w ten sposób porozwieszane, iż pomiędzy odwrotną ich stroną a futrowaniem ścian pozostała swobodna dla przewiewu wiatru przestrzeń, w dolnych zaś szeregach, gdzie było mniej miejsca do rozrządzenia, podkładano pod obrazy, lakierowane nieprzepuszczające wilgoci sukno. Przedsięwzięte również były środki przeciw wprost padającemu światłu słonecznemu; posadzka była wysłaną matami z włókien kokosowych, a poręcze trzymały publiczność zwiedzającą wystawę w odległości kilku stóp od obrazów. Jako dowód żmudnej pracy jaką mieli komisarze wystawy, przytoczymy tę okoliczność, że gdy konserwatorowie (trustees) muzeum sir Johna Scane, stosownie do przepisów, nie chcieli dać na wystawę znakomitych obrazów Hogarth'a udali, się oni wprost do parlamentu i uzyskali od tego ostatniego osobny akt, dozwalający przenieść na czas jakiś pomienione obrazy do gmachu wystawy. Wystawa sztuki angielskiej obejmowała prace artystów, którzy żyli począwszy od 1-go maja 1762 roku; również co do Austrji, Rosji, Włoch i Danji, a częścią także co do Hiszpanji, przyjęty był takiż sam plan, podczas gdy z innych krajów dopuszczone były na wystawę jedynie utwory żyjących lub niedawno zmarłych artystów. Co się tyczy Francji, ograniczenie było jeszcze większe, gdyż z liczby obrazów żyjących artystów tego kraju, przyjmowane były tylko te, które zrobione zostały od r. 1850, a co do obrazów zmarłych artystów, te które wykonane zostały począwszy od r. 1840. W r. 1851 przysłano na wystawę powszechną londyńską, rozmaitych upakowanych i nieupakowanych przedmiotów 32, 612, a w 1862 r. 79,896. W pierwszem z pomienionych lat, najcięższy przedmiot z oddziału machin ważył 9 tonn, a w 1862 r. 35 tonn; pod względem przeto tak ilości jak i jakości, ostatnia wystawa londyńska była o wiele znaczniejsza od poprzedzającej. Ogromne rozmiary gmachu i niezmierna ilość nagromadzonych tam przedmiotów palnych, wymagały nadzwyczajnych środków ostrożności przeciw pożarowi, który jakkolwiek wybuchł 16 razy podczas trwania wystawy, za każdym atoli z arazem został szczęśliwie ugaszony.

— W obec ciągle trwającej walki domowej w Stanach Zjednoczonych, tak zgubnej dla przemysłu i handlu europejskiego, pocieszającą jest wiadomość o rozszerzeniu uprawy bawełny w Grecji i pomyślnych jej rezultatach. Z samej prowincji Liwadji, w roku bieżącym wywieziono bawełny za 4 miliony fr., kiedy w roku zeszłym wartość wyprowadzonej bawełny nie przenosiła $\frac{1}{2}$ miliona fr. Dodać należy, że bawełna ta jest najlepszego gatunku.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— J. L. Kober w Pradze wydał trzeci rocznik wybornego kalendarza, pod tytułem: *Posel z Prahy*. Treść jego, głównie historyczna i polityczna, jest bogata i starannie napisana, a ilustracje, w liczbie 27, na wielkie zasługują pochwały. Jako premium, dołącza się do kalendarza rycina poświęcona pamięci Hawliczki i obejmująca portrety tak tego ostatniego, jak i jego matki, żony Julji i córki Zdeńki, tudzież widok domu w Borowie, w którym Hawliczek przyszedł na świat, jak niemniej pomnika na grobie jego i żony jego.

— Artysta muzyczny Teodor Bradski, czech, będący nauczycielem muzyki przy dworze królewsko-pruskim, wydał obecnie dwa utwory: *Tatry*, słowa Sztura, i *Kalendar a ne farar*, słowa Czelakowskiego. Pierwszy z tych utworów dedykowany jest rakownickiemu towarzystwu śpiewaków, a drugi takiemuż towarzystwu prażskiemu *Hlahol*. Tenże kompozytor wydał muzykę do pieśni *Jak andiel ty jsi krasna*. P. Bradsky znany już był poprzednio jako kompozytor utworów muzycznych na motywa czeskie. Napisał on też operę *Dcera zbrojirzowa*, którą oddał dyrekcji teatru czeskiego w Pradze; spodziewać się przeto należy, że opera ta zostanie zczasem przedstawioną.

— Z Berlina donoszą o zaszłym dnia 20-go b. m. zgonie znakomitego uczonego niemieckiego Jakóba Grimma, który zachorowawszy w poprzednim tygodniu na zapalenie wątroby, miał się następnie lepiej, lecz dostał 19-go ataku apopleksji i we 24 godzin potem zmarł. Przez zgon tego powszechnie znanego ze swego światła męża, który doczekał się 79-go roku życia, nauka wielką poniosła stratę. Ostatnia wielka praca, w której chciał on zebrać dla niemców całe bogactwo ich języka, a którą po zgonie swego brata Wilhelma, prowadził w dalszym ciągu sam jeden i w odosobnieniu, z wytężeniem wszystkich sił podeszłego wieku, nie została ukończoną. Pracą tą jest tak często wspominany „Dykcjonarz niemiecki". Wielkie są zasługi położone przez Jakóba Grimma dla języka niemieckiego: jest on twórcą filologji niemieckiej i całej odrębnej szkoły, której uczniowie szerzą po całych Niemczech skarby wiedzy tak po spokojnych klasztorach, jak też w uniwersytetach i szkołach, wszędzie gdzie tylko brzmi mowa niemiecka. Wraz z bratem swym Wilhelmem, Jakób Grimm położył nieocenione dla dzieci niemieckich zasługi przez wydanie licznych, powszechnie znanych opowiadań dla młodocianego wieku. Był to mąż rzadkiej szlachetności charakteru i podniosłości umysłu.

— Księgarnia Dramard-Baudry i Comp. w Paryżu, wydająca zbiór znakomitszych pisarzy hiszpańskich, niedawno wydała *Dzieła poetyczne i literackie (Obras poeticas y literarias) p. D.-J.-H. Garcia de Quevedo* (2 tomy), które słusznie włączone zostały do wspomnionego zbioru. P. Garcia de Quevedo jest bardzo obfitym autorem; dzieła jego stanowi: ośm poematów, znaczna liczba różnych wierszy, dwanaście dram i komedij, pięć powiastek i mięszaniny prozą. Jako poeta idzie on torem lorda Byrona, a jako romansopisarz torem Walter-Scotta, lecz zachowuje pomimo tego wybitną osobistą oryginalność. Hiszpańskie upodobanie w jaskrawości stylu i zawikłanych intrygach odróżnia go od innych naśladowców dwóch wspomnionych znakomitych autorów angielskich. Poezja zresztą, według niego, aby spełnić swe powołanie, powinna odnosić się do wszystkich wieków i wszystkich narodów. „Faust"; powiada on, „ten najobszerniejszy pomysł mózgu ludzkiego, byłby najdoskonalszą modlą takich humanitarnych poematów, przeznaczonych do przeżycia wieków, gdyby zawierał więcej uczucia a mniej nauki.... Klasyczna starożytność, wieki średnie, czasy nowożytne; wyznania religijne wszystkiah narodów, ich prawa i zwyczaje; sekty filozoficzne, szkoły w literaturze; wszystkie wielkości i wszystkie nędze wszystkich minionych epok, są tam wystawione i uosobione; lecz w tak zawikłanym labiryncie, nawet najsilniejszy umysł zaledwie może wyciągnąć jasną i zdrową naukę z tego tytanicznego dzieła." Jednakże wraz z Byronem, którego wszelako p. Garcia przekłada, tylko Goethe z nowożytnych poetów, tworzą z Cerwantesem, Ariostem, Dantem, i Wirgiljuszem olbrzymi łańcuch ciągnący się od Homera do Balzaka. Dziwnem może się wydawać pomieszczenie tego ostatniego w takiem towarzystwie. P. Garcia wszakże, jego *Comedie humaine* uważa za epopeję 19-go wieku, kiedy wielu mniema, że dzieło to niedługo przeżyje swego autora. Taki amalgamat dobrze charakteryzuje usposobienie p. Garcia, który dążąc do najwyższych

sfer poezji, nie chce zerwać z realizmem. Niektóre ustępy z jego poematów przypominają *Don Juana* Byrona; tylko dowcip nie jest tak zjadliwy i więcej przebija się uczuciowości. Jak sam autor przyznaje się w przedmowie do *Segunda vita*, daje on zupełnie swobodnę wolę fantazji, improwizuje nie zrobiwszy naprzód planu, bez uprzedniego rozmysłu i przygotowawczej pracy. „Pióro latało, biegło lub powoli posuwało się po papierze. Uczucia, wiara, nadzieja, gorzka satyra, śmieszny komizm, jęki rozdartej duszy, wspomnienia szczęśliwych dni i studja dawniejszych czasów; wszystko jest samorodne; wszystko jest poczute; wszystko jest dyktowane przez serce szybkiemu pędowi pióra. *Segunda vita* została napisana w krótszym czasie aniżeli potrzeba autorowi na napisanie jednego aktu dramy, lub mowy akademickiej, lub artykułu krytycznego o dziełku podobnej objętości.” Oświadczenie to chociaż cokolwiek samochwalcze, nosi wszakże piętno narodowe i zdaje się dosyć słuszne. Wyraźnie autor idzie za natchnieniem, tak jak mu przychodzi, nie troszcząc się całkiem o to, jaki będzie dalszy ciąg. Myśl jego w dowolnym biegu dotyka zlekka mnóstwa przedmiotów, a nawet traci z oczu główną osnową, z którą wszystko powinno się łączyć. Pomimo tego, wiele tam jest wdzięku; obfitość i oryginalność myśli, jedna mu pilną uwagą; to wdzięczne epizody, to znów ustępy pełne siły, pozwalają zapomnieć o wadach tego łatanego utworu. Wyższość talentu jest niewątpliwa, lecz sposób jego użycia wielkie zostawia pole dla krytyki. Bez żadnej wątpliwości Goethe nie improwizował *Fausta*, co zaś do *Don Juana* Byrona, osoba bohatera służy do złączenia szczegółów i utrzymuje jedność wzbudzonego zajęcia. W poemacie pod tytułem *Delirium*, umieszczonym na czele pierwszego tomu, p. Garcia maluje namiętności ludzkie w burzliwym okresie młodzieńczości. W umyśle autora równie odbija się to, co nazywa *„el borrascoso periode de la juventad”*. Pożądanemby było więcej równowagi, więcej umiarkowania; zapał go porywa, a wybujałości powodem jest zbyteczne bogactwo żywotnych soków. Dramy p. Garcia, zresztą dowodzą, że talent jego może się nagiąć do prawdy, bez zbytecznych trudów. Konieczność zrobienia naprzód planu i ścisłego trzymania się takowego, nie zabija zapału. Dramy te bardzo mile się czytają; osnowy w ogóle są zręczne, rozmowa miła, akcja zajmująca i dobrze prowadzona; toż samo można powiedzieć o jego powiastkach, wcale nie podobnych do utworów Balzaca, którego p. Garcia stawia tak wysoko. W ogóle są to opowiadania dosyć szybkie, gdzie biegu wypadków nie tamują drobiazgowe szczegóły. Pomiędzy utworami prozą, zasługuje na uwagę *Tisaferna*, rodzaj dziennika człowieka czującego udręczenia miłości, której stoją na zawadzie wymagania społeczne. Nacechowany on jest głęboką melancholją, złączoną z uczuciami szlachetnego serca, które rozpacz może dręczyć, ale nie zdoła poniżyć. Ustęp ten równie jak i *Myśli* (*Pensiamentos*), budzą wielką sympatję, odsłaniając zupełnie autora, jego zasady, przekonania i dążenia.

— Gustawa Freytaga *Soll und Haben* wyszło obecnie w Lipsku dziesiąte wydanie. Zaszczytu podobnego nie doczekał się żaden romans niemiecki z bieżącego wieku.

Urzędnicy Chińscy.

(*Dokończenie, patrz Nr.* 215).

Chińczycy co do obowiązków mandaryn'a posiadają kilka rozumnych przepisów, cechujących dobrze teorję tej instytucji. Mandaryn nie może zajmować urzędowania w miejscu swego urodzenia; nie może zajmować się handlem; często bywa przenoszony z miejsca na miejsce; nie może pojąć za małżonkę, kobiety pochodzącej z prowincji w której urzęduje. Te zakazy mają na celu uprzedzenie bezprawnych lig, jakie dumni satrapi mogliby zawiązywać w prowincjach podległych wpływowi ich rodziny, lub własnemu, wynikającemu z długiego pobytu w jednej prowincji; mają one także na celu uchronić wymiar sprawiedliwości od popędu i zaślepienia, wynikających z miejscowych przyjaźni. Teorja ta ma pewne zasługi, ale sprzedajność gorsza jest od stronności, a jeżeli sędziowie chińscy nie słuchają głosu krwi i przyjaźni, za to nie są głuchymi na brzęk złota lub srebra. Jeden z dawniejszych cesarzów (drugi z dynastji tatarskiej) głośno mawiał, że sędziowie dobrzeby robili, wyrządzając niesprawiedliwości, aby obrzydzić procesa, i że inaczej chińczycy całe życie by poświęcali na wyszukiwanie pracy dla trybunałów. Dziś cesarz ten mógłby być zadowolniony z chińskiego sądownictwa: przedajność jego nie pozostawia nic do życzenia.

Za nowym awansem, czapka mandaryna otrzymuje gałkę jasno niebieskawą. Pensja jego jest już znaczną, a dochody jeszcze znaczniejsze. Teraz musi się przykładać starannie do przygotowania dalszego wyniesienia się. Nim może uzyskać nowy stopień, musi zdać nowy egzamin, skutkiem którego otrzymuje dyplom na stopień doktora. Egzamin ten jest najeżony trudnościami, ale przezwycięża je, ogromną pamięcią i przytomnością umysłu. I otóż zostaje mandarynem trzeciej klasy! Szeroki guzik z kamienia niebieskiego, przezroczystego berylu lub szafiru iskrzy się na jego czapce. Nie jest on jeszcze zdatny do wszystkiego, ale może już otrzymać dobrą posadę. Czeka go korzystny urząd, chociaż najpowabniejszych, musi jeszcze pragnąć jego namiętność wywyższenia się. Przynajmniej już nie potrzebuje zdawać więcej egzaminów, nie potrzebuje pracować dla otrzymania dyplomów i nabijać sobie głowy jak papuga, różnemi zdaniami, znajomość których wymagana była w Chinach, dawno przedtem nim zaprowadzono egzamina w Europie. Taki mandaryn zajmuje się naładowywaniem worka, oglądaniem długich zagiętych paznogci, ssaniem nasienia melonu, pomiędzy dwoma fajkami opium, mówieniem *taoli* (język wyszukany) i pisaniem listów. Dobrze mówić *taoli*, uważane jest za znakomity talent. Im wyżej wznosi się mandaryn, tym sposób jego mówienia nabiera więcej jaskrawości, staje się obfitszym, naszpikowanym przenośniami, malowniczością, wyrażeniami niezrozumiałemi. Co do listów, miło jest patrzeć jak wprawną i lekką ręką, kreśli pędzelkiem umaczanym w pachnącym czarnym lub żółtym atramencie, symboliczne głoski alfabetu chińskiego, na szkarłatnym papierze z wyzłacanemi brzegami.

Mandaryn trzeciej klasy, z czasem otrzymuje nieodstępnego sekretarza, ale nim go dostanie, urzędnik ten sam musi się zajmować swą korespondencją, a Chińczyk więcej pisze listów w ciągu tygodnia, niż europejczyk w ciągu roku. Taki mandaryn może być poborcą skarbowym lub prezesem trybunału obrzędów, ale w mieście trzeciego rzędu. Ma nadzieję jednakże przenieść się niedługo do miasta drugiego rzędu. Zręczność i intrygi doprowadzają go do tej zmiany na lepsze. Gałka z rzeźbionego koralu, oznaczająca urzędników drugiej klasy, prowadzi go do wielkiego miasta, gdzie skinieniem głowy, sprawia przerażenie milionowej ludności. Natenczas jest naczelnym komisarzem skarbu i moralności publicznej, lub inspektorem sprawiedliwości karnej. Natenczas mieszka w pałacu, posiada ogrody i parki, wydaje świetne uczty, używa przyjemności wynikającej z otoczenia licznym orszakiem pasożytów i nikt oprócz wice-króla, nie jest od niego wyższym. Myśl jego marzy o nowych honorach, a pragnienie wyniesienia się sięga po za rzeźbioną koralową gałkę. Pochlebia, wygina się, płaszczy i pełza i nakoniec dosięga najwyższego szczytu złoconych stopni urzędowania publicznego. Pragnienie jego są zaspokojone, kiedy staje się urzędnikiem pierwszej klasy, wice-królem prowincji. Kapelusz jego, kształtu lejka odwróconego, ozdobiony jest gładkim czerwonym koralem, oznaką najwyższej godności. Na piersiach i na plecach błyszczy wyhaftowany złotem i srebrem herb cesarski, smok z otwartą paszczą.

Przez jakież trudności i kręte ścieżki musiał przechodzić; pośród jakichże sideł i zasadzek; przez jakiż labirynt kłamstw utorował sobie drogę!... Pogardzając oszustwem i zdradliwością urzędnika chińskiego, nie można nie uwielbiać płodności jego wykrętów i stałości woli. Człowiek ten urodzony w lepiance, rozściela sobie posłanie w pałacu marmurowym, straże czuwają u jego wrót, tłumy służących w jedwabnych ubraniach oczekują na jego rozkazy, wszystko co tylko jest wykwintnego, pięknego, jaśniejącego, wszystko co wydają i Chiny i co można dostać za pieniądze, wszystko to znajduje się koło niego, a dla tego jedynie że dzieckiem uczył się dobrze w szkole a jako pilny uczeń otrzymywał nagrody w kolegjach. Taki jest przynajmniej w teorji, systemat organizacji i awansowania urzędników chińskich. W myśli otworzenia drogi urzędów publicznych dla wszystkich, tak starych, jak młodych, bogatych jak i biednych, utworzenia z niej areny do walki dostępnej dla wszystkich, a w której, najgodniejszy otrzymuje zwycięztwo, zawiera się szlachetna i powabna zasada. Wprawdzie widzieliśmy, że mandaryn używał w pomoc środków, do których honor i uczciwość nie pozwala się przyznawać, ale moralność chińska wcale nie jest surową, a wszyscy współubiegający się mają jednakową uczciwość.

Charakter ambitnego, nie dozwala na spoczynek, i nawet otrzymawszy gałkę koralową, mandaryn jeszcze czegoś pragnie. Nie dosyć mu że jest wice-królem prowincji, cenzorem obyczajów całego cesarstwa, gubernatorem miasta w którem prowadzi układy z barbarzyńcami Europejczykami, lub komisarzem królewskim zarządzającym sąsiedniemi podległemi cesarzowi królestwami; nie dosyć, że posiada gładki czerwony koral na kapeluszu, że jest z przodu i z tyłu obhaftowany fantastycznemi rysunkami jak chrząszcz brazylijski. Pragnie on, co posiadają niektórzy mandaryni będący w łaskach, otrzymać od cesarza pozwolenie noszenia wstąg czerwonych, kapelusza żółtego, i piór pawich, będących oznaką pochodzenia z rodziny cesarskiej. W końcu i to otrzymuje, i mandaryn będący synem skromnego rolnika lub kramarza, przybiera oznaki królewskiej rodziny Manczu. Dumny jest z nich, jak Wolsey syn rzeźnika, mógł być dumny z kapelusza kardynalskiego. Ale mandaryn ten nie posiada jeszcze tytułu szlacheckiego, a pragnie uzyskać i tę najwyższą oznakę. Dyplomy szlachectwa rzadkie są w Chinach, i udzielają się tylko najwyższym dostojnikom, bo cesarz ma tylko pięć dyplomów do rozdania.

Tytuły odpowiadają tytułom europejskim, a może nawet są ich odwzorowaniem, bo starożytność ich podlega wątpliwości. *Kung* odpowiada tytułowi księcia, *heon* margrabiego, *phy* hrabiego, *tze* (trzeba wymawiać kichając) barona, a *nan* kawalera. Mandaryn nasz nakoniec otrzymuje dyplom na *Kunga*, księcia, dyplom z pieczęcią cesarstwa wyobrażającą smoka i z podpisem cynobrowym samego cesarza. Wielki zaszczyt, wielkie szczęście! Ale tytuł ten równie jak i godność mandaryna, nie jest dziedziczny. Szlachectwo nadane przez cesarza w Chinach nie przechodzi na zstępnych, ale za to rozciąga się do wstępnych. Kiedy kto został szlachcicem i jego przodkowie stali się szlachtą, bo by było potwornem żeby syn stał wyżej od ojca. Tym sposobem wszyscy pradziadowie szczęśliwego mandaryna, (bezwątpienia z Adamem włącznie) są szlachtą, są książętami, są mandarynami pierwszej klasy i duchy ich są upoważnione do noszenia żółtych kapeluszy, koralowych gałek, pawich piór, złotych i srebrnych smoków, również jak i do otrzymywania pierwszeństwa przed innemi duchami w państwie cieniów. Mandaryn ustawia popiersia swych praojców (wyobrażenia imaginacyjne, tak się to dzieje i nie w Chinach) w pięknej sali, wystawia im ołtarz i w święto, na ich cześć pali kadzidła i złocony papier. Tym sposobem wysoki dostojnik chiński, może uzyskać zaszczyty dla zmarłych swych rodziców, ale nie może ich przekazać swym dzieciom. Nawet jego oszczędności nie bardzo są im zabezpieczone skutkiem chciwości skarbu. Rozrzutność i próżniactwo zwykle odznaczają dzieci wyższych urzędników chińskich; z nich tworzy się zastęp próżniaków i rozpustników w kraju, i rzadko kiedy stawają one do egzaminu.

Kształcenie się na mandaryna wojskowego zupełnie jest inne. Mandaryni tacy, po większej części, jeżeli nie wszyscy, są pochodzenia tatarskiego. Żądają od nich nie tyle znajomości ksiąg, co siły pięści. Uczą się oni głównie robienia bronią, konnej jazdy, strzelania z łuku, i ćwiczą się w rzucaniu kamieniami. Takie to nauki pobierają silni tatarzy, którzy dali dowody osobistej odwagi w walce z francuzami i anglikami i okazali, że dla dobrej obrony brakowało im tylko europejskiej karności wojskowej i ulepszonej broni. Mandaryni wojskowi nie zajmują tak wysokiego stanowiska i nie posiadają tak rozległej władzy, jak mandaryni cywilni. Lecz obydwie te kategorje urzędników zarówno podlegają konfiskacie majątku, złożeniu z urzędu i wygnaniu do Mongolji. Jedyną szlachtę dziedziczną w Niebieskiem Państwie stanowią książęta tatarscy, tegoż samego co i cesarz pochodzenia; nie zajmują oni wyższych urzędów, ale wegetują przy pomocy niższych posad i utrzymanie ich jak na krewnych cesarza, brata słońca i księżyca, jest bardzo nędzne.

TEATRA w WARSZAWIE

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr.—**Trubadur**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 Września

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pol-imperjały Rosyjskie . .	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wag.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	79	56 2/3	—	—
Listy Zast. III-go okręgu seryi 1 i 2 (oprócz kuponu) za 100 rs.	14	24 2/3	—	—
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .	—	—	—	—
dito 500 .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. [illegible]	—	—	—	—
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 3 t.	94	95	94	80
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 100 BMk. 2 M.	—	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 m.	6	38	—	—
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	66	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	76	20	—	—
„ . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	85	95	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 93 1/3

„ do Listów Zastawn. IIIgo Okręgu k. 15 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 24 Września

	żądają	płacą
5% Pożyczka Rossyjska .	—	89 3/4
6%		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	78 1/8
Listy zastawne 4%	—	89 3/4
Bilety Banku Rosyjskiego	—	94 1/8
Weksle na Warszawę	—	94
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	104
„ Londyn 3 miesięczny	—	620
„ Paryż 2	—	79 1/2
„ Hamburg 2	—	149 3/4
„ Wiedeń 2	—	89
Żyto na targu		
„ na dostawę późniejszą		39 1/4
z Paryża.		
Renta 3%		67 80
Akcje kredytu ruchom.		1.80

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 4523) *Bank Polski.*

Odwołując się do dwukrotnych ogłoszeń o zatraceniu Obligu Banku Nr. 12856, na rs. 74 kop 50, stanowiących własność nieletnich: Stefana i Kuźmy Łukianów, podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu dopełnienia formalności postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 5 (17) Lutego 1850 r. wskazanych i gdy nikt w terminie 1 (13) Września 1863 r. z obligiem zagubionym do Banku się nie zgłosił.

Bank Polski w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów Oblig swój Nr. 12,856, umarza.

Warszawa d. 6 (18) Września 1863 r.

Vice Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, J. Makulec.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 3427) Po zmarłej w m. Lublinie bezpotomnie i beztestamentowo w d. 11 Września 1852 r. Klotyldzie Szarańskiej, otworzył się spadek, składający się z kwoty rs. 316 kop 97 1/2, obecnie w Banku Polskim znajdującej się.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby z prawami swemi w ciągu sześciu miesięcy od daty doręczenia pierwszych obwieszczeń, do Pisarza Trybunału w Lublinie, w celu złożenia odpowiedniej deklaracji zgłosiły się, w przeciwnym albowiem razie, po upływie powyższego terminu uczyniony zostanie na podstawie art. 768 i 770 K. C. Pr. wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Lublin d. 9 Lipca 1863 roku

A. Garszyński, Obr. Pr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4522) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie placu miejskiego pod Nr. 2564*b* przy ulicy Boleść położonego, na czas od d. 19 Września (1 Paździer.) r. b. do d. 19 Września (1 Pazdzier.) 1866 r. od sumy obniżonej rs. 161 rocznie w warunkach do licytacji objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionego placu.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 9 (21) Września 1863 r

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy placu miejskiego pod Nr. 2564*B* przy ulicy Boleść położonego, przez czas od dnia 19 Września (1 Października) r. b do d 19 Września (1 Października) 1866 roku, obowiązując się płacić dzierżawy rocznie po rs. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 15 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N, pisałem dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4375) *Magistrat Miasta Lublina.*

Ogłasza, że w dniu 30 Września (12 Października) r. b. o godzinie 3 po południu, na sali posiedzeń Magistratu w Lublinie, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, licytacja od sumy rs. 1892 kop. 95 in minus na podjęcie się reperacji mostu na rzece Bystrzycy na trakcie Piaseckim.

Warunki licytacyjne i anszlag mogą być przejrzane w biurze Magistratu w godzinach biurowych każdego dnia prócz świąt.

Vadium do licytacji złożyć się winne wynosi rs. dwieście, i to w każdej Kasie Gubernialnej, lub Powiatowej, albo w Banku Polskim, oraz w Kasie Ekonomicznej tutejszej w gotowiźnie lub listami zastawnemi złożone być może.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 5 z południa, w dniu licytacyjnym powyż oznaczonym, później zaś złożone przyjęte nie zostaną.

Wzór do składania deklaracji poniżej umieszcza się, z tem ostrzeżeniem, że inaczej napisane albo nie napisane wyraźnie i jasno, mające w sobie jakiebądź przekreślenia, oraz obejmujące warunki i zastrzeżenia, a nakoniec nie mające liczb wypisanych literami, uważane będą za nieważne.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Lublina z d. 2 (14) Września r. b. Nr. 9664, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji mostu na rzece Bystrzycy na trakcie Piaseckim w m. Lublinie, za sumę (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkaah licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. wynoszące, dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego wrazie nieutrzymania się odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Lublin d. 2 (14) Września 1863 r.

za Prezydenta, Wdowiński.

(N. D. 4372) *Magistrat Miasta Chęcin*

Ponieważ naznaczony termin na d. 11 Wrześ. r. b. spełzł bez skutku, przeto oznacza trzeci termin na dzień 12 Października r. b. do odbycia licytacji w Kancelarji Magistratu Miasta Chęcin głośnej in plus na wydzierżawienie dochodu Kasy miejskiej miasta tutejszego z targowego jarmarcznego i brukowego na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs. 760 kop. 50 jako sumy po dotąd opłacanego rocznie czynszu. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiźnie w kwocie rs. 152 kop. 10, warunki tej licytacji każdego czasu w biurze Magistratu tutejszego w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 30 Sierp. (11 Września) 1863 r.

Burmistrz, Skubniewski.

(N. D. 4289) *Magistrat Miasta Przasnysza.*

Poniewaz dzierżawca dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Przasnysza z brukowego, targowego i jarmarcznego na lata 1862/4 w roku bieżącym 1863 stał się niewypłacalnym, przeto w wykonaniu Reskryptu W. Naczelnika Powiatu Pszasnyskiego z dnia 13 (25) Sierpnia r. b. Nr. 6696, podaję do powszechnej wiadomości że w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 3 z południa, odbędzie się w Magistracie Miasta Przasnysza na risico niewypłacalnego dzierżawcy Julijana Szmaltz, licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji na wydzierżawienie rzeczonego dochodu na czas od dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r. to jest zaprowadzenia Administracji, do dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. jako daty expiracji kontraktu z dotychczasowym dzierżawcą zawartego od sumy rs. 1063 to jest w stosunku sumy rs. 750 kop 35 rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę postąpionej, z warunkiem że do dzierżawy należeć będzie dochód sposobem Administracyjnym zebrany od dnia jej zaprowadzenia, a postąpioną ofertę obowiązany będzie opłacić poczynając od daty zaprowadzenia Administracji, nadmienia przytem że na tę dzierzawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez plus licytanta oferta niedorównała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacyi zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, plus licytanta jednak zaraz względem Rządu obowiązuje

Inne warunki przejrzane być mogą wbiórze Magistratu, vadium do dzierzawy konkurenci. złożyć winni w kasie miasta Przasnysza lub w Banku Polskim albo winnej Kasie Skarbowej w ilości rs. 106 kop. 30, które nieutrzymującemu się na licytacji zwrócone będzie, utrzymującego się zaś na kaucję zaliczone zostanie.

Przasnysz d. 24 Sierpnia (5 Września) 1863 r.

Burmistrz

Sekretarz Kolegjalny, Makowski.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Magistratu Miasta Przasnysza z dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b. Nr 2931, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się zadzierżawić dochód Kasy Ekonomicznej miasta Przasnysza z brukowego, targowego i jarmarcznego na czas od d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r. do końca 1864 r. postępując rocznej dzierżawy Rs. wypisać liczbami i literami, poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N na złożone vadium rs. 106 kop. 30 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4505) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych.*

Podaje do wiadomości publicznej że w dniu 8 Października r. b. o godzinie 4 z południa odbędzie się w Sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia za Wolską rogatką egzystującej głośna licytacja in minus od ceny anszlagowej na odbudowanie, wedle zatwierdzonych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych anszlagowych parkanu i pompy.

Chcący zatem podjąć się powyższych robót, zechcą zgłosić się w dniu wyż oznaczonym na wskazane miejsce.

Warunki i anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia w kancelarji zakładu wyjąwszy sobót i świąt uroczystych, od godziny 10 do godziny 4 z południa.

Warszawa dnia 17 Września 1863 r.

zastępca Prezydującego, Nusbaum.

Sekretarz Rady, Wawelberg.

(N. D. 4453) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek. w Górze Kalwarji*

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 4 po południu, odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji licytacja na dostawę w r. 1864 żywności dla osadzonych w tymże instytucie, wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucją rs. 450 do Kancelarji instytutowej przybyli, warunki do tej licytacji każdodziennie w Kancelarji pomienionego instytutu przejrzane być mogą.

Góra dnia 4 (16) Września 1863 r.

Prezydujący,

w z. Potulicki.

(N. D. 4374) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 30 Września (12) Pazdziernika 1863 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu wschodniego w Suchedniowie licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Licytacja na dostawę w roku 1864 materjałów tartych do zakładów i kopalń Okręgu Wschodniego oprócz Białogońskiego zakładu w wartości rs. 600.

2 Licytacja na dostawę takichże materjałów, w r 1864 do zakładu Białogon w wartości rs 2344 kop. 53.

Warunki tych licytacji i ceny na pretium oznaczone mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Okręgu Wschodniego w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Mający chęć podjęcia się tych dostaw obowiązani są przed terminem do licytacji oznaczonym podać Naczelnikowi Okręgu, deklarację na papierze stemplowym, ceny kop. 15 podług wzoru poniżej zamieszczonego, i do tychże dołączyć kwity kasy Górniczej, albo innej skarbowej, na złożone vadium gotowizną albo w listach zastawnych, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z właściwemi Kuponami

do pierszej licytacji . . . rs. 60.

do drugiej „ „ „ 234.

i koszta ogłoszeń gotowizną do 1ej licytacij, rs. 3 do 2ej rs. 7.

Wzór Deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r. N. 5356, podaję niniejszą deklarację że podejmuję się dostawy w 1864 r. do Zakładów Górniczych N N materjałów tartych z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wymienić wysokość procentu czytelnie liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N N najbliżej stacji pocztowej N N

pisałem w N N dnia miesiąca roku (zamieścić podpis) a na adresie wymienić „Deklaracja na dostawę materjałow w r. 1864 do zakładów N N

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane, i powinny być zapieczętowane lakiem.

Do licytacji tych stawać mogą tylko przedsiębiercy kaucję składający, zatem włościanie i mieszczanie Rządowi za świadectwami solidarnej odpowiedzialności zwykle stawający dopuszczeni nie będą.

Suchedniów d. 31 Sierpnia (12 Września) 1863 r.

Łęcki.

(N. D. 4532) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Moszka Czyns handlującego w Warszawie pod Nr. 991 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1350 z procentem 5 0/0 od dnia 2 (14) Lutego 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Piotra Wojcickiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291 położonej zaś w Warszawie pod Nr. 2344 mieszkającego protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. sporządzonym, w drodze przymu-

szonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2291, a policyjnym pod Nr. 2291 lit. *a.* na gruncie czynszowym w cyrkule policyjnym i Administracyjnym 6 w juryzdykcji Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Piotra Wojcickiego obywatela w Warszawie pod Nr. 2344 zamieszkałego, należącą, w posiadaniu i użytkowaniu Haskla Siemion Zastawnika zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona wspólną księgą wieczystą całej nieruchomości Nr. 2291 w Warszawie mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryty, 4 kominy murowane mający.

2. Komórki piętrowe z drzewa gontami kryte

3. Oficyna z drzewa i pruski mur dachówką holenderką kryta, cztery kominy murowane mająca.

4. Oficyna z drzewa deskami szalowana o parterze i jednem piętrze, dachówką karpiówką kryta dwa kominy murowane mająca.

5. Zabudowania z drzewa w słupy deskami kryte obejmujące komórki kloakę i śmietnik.

6. Podwórze niebrukowane, tylko rynsztok studnia balami cembrowana z wałem, korką, łańcuchem i kubłem okutym.

7. Podwórze drugie niebrukowane.

8. Parkany tę posesję oddzielające są w akcie zajęcia opisane.

W nieruchomości tej jest pięćdziesiąt jeden lokatorów, z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata, przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775, przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na, ręce własne.

Obudwom d. 19 Września (1 Października) 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291, położonej d. 19 Września (1 Października) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisano zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 zrana d. 13 (25) Listopada 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie 3 (15) Października 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 13 (25) Listopada, 27 Listopada (9 Grudnia) i 11 (23) Grudnia 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 2291 a policyjnie pod Nr. 2291*a* w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1862 r. zapadłym wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 3000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość Nr. 2291 a policyjnie Nr. 2291*a* oznaczona w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem d. 14 (26) Stycznia 1863 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej Nieruchomości na dzień 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. godzinę 10 rano lecz z powodu sporów termin ten odbyć się nie mógł dla tego Trybunał tutejszy wyrokiem z illacji daty 8 (20) Marca 1863 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej Nieruchomości na dzień 18 (30) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy długiej.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 14 (26) Marca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyższy z powodu zaszłych sporów nie przyszedł do skutku, a obecnie takowe usuniętemi zostały, zatem Trybunał Wyrokiem iilacyjnym daty 17 (29) Maja 1863 r. wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 2291 a policyjnym Nr. 2291*a* oznaczonej w Warszawie przy ulicy Gęsiej położonej na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. godzinę 10 rano, lecz gdy ten termin z powodu sporów spełz bezskutecznie Trybunał Wyrokiem daty 4 (16) Lipca 1863 r. z illacji zapadłym, wyznaczył termin do sprzedaży ostatecznej na d. 8 (20) Sierpnia 1863 r. godzinę 10 rano, który gdy odbytym bydź niemógł, zatem Trybunał Wyrokiem illacyjnym daty 4 (16) Września 1863 r. wyznaczył termin do sprzedaży ostatecznej tyle razy wymienionej Nieruchomości na dzień 9 (21) Grudnia 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8267 kop. 83 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 11 (23) Września 1863 r.
w z. Pisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

(N. D. 4527) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Tomasza Michalickiego Pocztchaltera Stacji Pocztowej we wsi Miłośnie Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, tamże mieszkającego a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucje i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 590 u Xawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs, 4500 z procentem 5% od dnia 4 Marca n. s. 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Stanisława Daszewskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie poz Nr. 1007 lit. B. przy ulicy Krochmalnej położonej zaś w Warszawie pod Nr. 2988 mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 25 Września (7 Października) 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr. 1007 lit. B. w Okręgu i Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej, pod jurysdykcią Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w cyrkule 7 gminie Magistratu miasta Warszawy, na gruncie czynszowym położona prawem własności do Stanisława Daszewskiego należąca w dzierzawnem posiadaniu Lewka Hopensztadt za kontraktem urzędowym przed Sliwińskim Rejentem w dniu 8 (20) Czerwca 1861 r. na rok jeden poczynając od dnia 1 Lipca 1861 r. do dnia tegoż i miesiąca 1862 kończyć się mającą za cenę roczną umówioną Rs. 2000 i z góry zapłaconą, zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciązona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany, gontami kryty: jeden komin murowany mający.

2. Przystawka z drzewa o dwóch drzwiach i dwóch oknach o dwóch kominach murowanych, dach blachą kryty mająca.

3. Kamienica masiw murowana, blachą kryta dwa komin murowany mająca.

4. Oficyna masiv murowana o dwóch piętrach dachówką holenderką kryta, o osmiu kominach murowanych.

Przystawka murowana o parterze i pierwszem piętrze, trzy okna mająca.

Przechód czyli przedsionek pod dachem blaszanym.

5 Wozownia z drzewa w słupy pod dachem blachą krytym, obok której komorka o jednych drzwiach znajduje się.

6. Komórka z desek blachą kryta.

7. Zabudowanie masiv murowane blachą kryte o dwoch kominach murowanych mieszczące w sobie stajnie mieszkalne, wozownie, stajnię i kloakę.

8. Przystawka z desek pod dachem blaszanym i w tej dwoje drzwi jedne do komorki a drugie do piwnicy.

9. Domek masiw murowany parterowy blachą kryty o jednym kominie murowanym.

10. Ogrod w około parkanem z desek ogrodzony mieści drzew owocowych 17.

11. Altanka z drzewa pod dachem blaszanym, a pod tą altaną jest piwnica czyli lodownia.

12. Altana z łat rzniętych blachą kryta.

13. Dwa słupy drewniane w ziemię wkopane do huśtawki,

14. Szopa z desek gontami kryta.

W podwórzu w środku ogrodzenie z łat rzniętych, przy tem dół drzewem cembrowany na wapno.

15 Studnia z korbą i pompą.

Pomiędzy domem parterowym a posesją Nr. 1007 lit. A. jest brama wjezdna na podwórze z furtką z przyzwoitem okuciem.

W tej nieruchomości jest 22 lokatorów z imion i nazwisk oraz ile opłacają rocznie w akcie zajęcia wymienionych.

Dochody tej nieruchomości przez Szadkowskiego Komornika protokółem w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1861 r. sporządzonym, zajęte stały na jednoroczne wydzierżawienie poczynając od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/62 r. na satysfakcję sumy rs. 419 procentu kosztów na rzecz Florentyny-Magdaleny, Bolesława Fryze małżonki, oraz Józefy-Karoliny, Józefa Wejnert małżonki.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Ksawerego Kasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod N. 590 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi Magistratu miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziarzkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne, obudwom dnia 25 Października (6 Listopada) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 27 Października (8 Listopada) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Stycznia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 10 (22) Listopada 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, dnia 11 (23) Listopada 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Nieruchomość powyżej opisana w dniu 8 (20) Stycznia r. b. ostatecznie stanowczo w drodze przymuszonego wywłaszczenia, na żądanie Tomasza Michalickiego wierzyciela popieranego sprzedaną została za sumę rs. 24001 nabywcą jej stał się Tomasz Piwkowski Obywatel w Warszawie pod Nr. 956 zamieszkały za pośrednictwem Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Senacie, gdy jednak warunków licytacyjnych niedopełnił, jak o tem przekonywa świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 25 Lutego (6 Marca) 1863 r. wydane, przeto na mocy tego świadectwa i stosownie do art. 738 i 739 K. P. S. na żądanie starozakonnego Lejzera Rozenperl handlującego w Warszawie pod Nr. 2426, zamieszkałego, jako Cessyonaryusza Tomasza Michalickiego i w poszukiwaniu powyższej sumy taż nieruchomość wystawioną została na powtórną sprzedaż na niebezpieczeństwo Tomasza Piwkowskiego, plus licytanta warunków licytacyjnych niedotrzymującego; jakoż w terminie na dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży oraz warunków dodatkowych, oznaczonym, Trybunał Wyrokiem tejże daty termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 6 (18) Września r. b. godzinę 10 z rana naznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549. Warunki tej sprzedaży tak pierwotnie jako też dodatkowo ułożone przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. oraz u Adwokata Karasińskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane. Licytacja zacznie się od sumy rs. 10,000, którą Lejzer Rozenperl Cessyonaryusz Tomasza Michalickiego podaje.

Warszawa d. 24 Sierpnia (5 Września) 1863 r.
(podpisano) Swierczewski.

Następnie po odbyciu drugiej publikacji, a razem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1007*B.* w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie Wyrokiem na dniu 6 (18) Września r. b. zapadłym, oznaczył termin do trzeciej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnech, a zarazem ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 20 Września (2 Października) r. b. godzinę 10tą z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549, warunk tej sprzedaży tak pierwotnie jako też dodatkowo ułożone, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. oraz u Adwokata Karasińskiego, ktorego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 10,000, którą Lejzer Rozenperl cesyonaryusz Tomasza Michalickiego podaje.

Warszawa d. 7 (19) Września 1863 r.
Swierczewski, Podpisarz Trybunału.

(N. D. 4529) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki, handlującego w Warszawie pod Nr. 2774 zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1775 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2000 z procentem 5% od dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Jana Sylwestra Ossowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 555 przy ulicy Długiej położonej, w tejże mieszkającego, protokołem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Sierpnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Długiej pod 555 w Ogu i Powiecie Warszawskim, Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w cyrkule 3. w gminie Magistratu m. Warszawy na gruncie emfiteutycznym do Magistratu m. Warszawy należącym położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Sylwestra Ossowskiego należąca i w jego posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciązona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Kamienica z oficyną masiv murowana o parterze i trzech piętrach z piwnicami sklepionemi blachą żelazną kryta, pięć kominów murowanych mająca. W kamienicy i oficynie tej są urządzone dwa apparaty do kąpieli parowej do któych należą dwie szafy wewnątrz cynkiem pobielanym wyłożone, na pierwszem zaś piętrze mają być urządzone wanny do kąpieli ciepłej czyli łazienkę, w piwnicy zaś jest studnia murowana z pompą żelazną, wodą do łaźni parowej i łazienek za pośrednictwem rur miedzianych i cynkowych rozprowadzająca.

2. Ściana masiv murowana parterowa i w części dwupiętrowa, w podwórzu po prawej stronie nowo postawiona, przy której mają być urządzone komórki i kloaki, pod które jest już założony fundament masiw murowany. Pomiędzy powyższemi zabudowaniami a parkanem murowanym jest małe podwórko niebrukowane, w którem tymczasowo jest urządzoną.

3. Kloaka z desek, pod deskami.

W nieruchomości tej mają być umieszczone, machina parowa o sile czterech koni, kocioł z monometrem i rurami, trzy rezerwoary górne z blachy żelaznej, oraz inne przedmiota do kompieli parowych i łazienek ciepłych służące, obecnie zaś jest już w parterze urządzony rezerwoar drewniany z żelaznemi obręczami, wodę ze studni w piwnicy będącej odbierający, oraz w parterze w głównej sali frontowej jest urządzonych sześć małych pokoików z drzewa które dla osób używających kąpieli parowej służą.

Plac tej nieruchomości jest rozległy w sposobie przybliżonym, z frontu arszynów 18, od tyłu arszynów 17, z jednego boku arszynów 26, i z drugiego boku tak samo.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w temże mieście pod Nr 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone.

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne,

Obudwom d. 18 (30) Sierpnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 (31) Sierpnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana, dnia 16 (28) Października 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Września 1861 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
J. Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 2 (14) Września 1861 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
J. Świerczewski.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Października, 3- Października (11 Listopada) i 13 (25) Listopada 1861 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 555 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 13 (25) Listopada 1861 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dzień 5 (17) Grudnia 1861 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym zacznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 14 (26) Listopada 1861 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym Nieruchomość Nr. 555 w Warszawie położona przysądzoną została przygostowawczo Teodorowi Łąckiemu Patronowi za sumę rs. 8000 i Trybunał Wyrokiem daty 5 (17) Grudnia 1861 r. termin do ostatecznej jej sprzedaży wyznaczył na dzień 27 Lutego (11 Marca) 1862 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej a licytacja zacznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1861 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie wierzyciele Wojciech i Józefa małżonkowie Skonieczny mąż urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie pod N. 2476/7 zamieszkali, zamieszkanie prawne do całego postępowania subchastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489 *b* zamieszkałego, obrane mający od których tenże Jędrzejewicz Adwokat działa subrogowani zostali dobrowolnie w poszukiwaniu sumy rs. 1804 z procentem 5% od dnia 1 Sierpnia 1861 r. od Jana Osowskiego przez Izraela Przepiórkę do dalszego popierania subchastacji nieruchomości N. 555 w Warszawie przy ulicy Długiej położonej, i gdy wyrokami Trybunału Cywilnego tutejszego daty 12 (24), 13 (25) Lutego 1862 r. 27 Września (10 Pazdziernika 1862 r. 19 (31) Pazdziernika 1862 r. oraz Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 10 (22) Lipca 1862 r. i 4 (16) Września 1863 r. zapadłemi, spór o rewizją taxy i mianowanie biegłych przeprowadzili: a biegli to jest Łukański Karol, Józef Kierzkowski i Aleksander Ordon taxę sporządzili, zatem Trybunał wyrokiem illacyjnym daty 14 (26) Czerwca 1863 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomosci N. 555 w Warszawie położonej na dzień 19 (31) Lipca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale Im pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Sprzedażą dyryguje obecnie Jan Jędrzejewicz Adwokat w imieniu małżonków Skonieczny, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 50094 kop 64 i pół. jako $^{2}/_{2}$ części szacunku przez biegłych w taksie urzędowej wynalezionego.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1863 r.
Pisarz Trybanału,
Radca Dworu Zgórski,

Gdy w terminie powyższym nikt z chęcią kupna nie zgłosił się, popierający subhastacją małżonkowie Skonieczny zaskarżyli rewizją taxy nieruchomości N. 555 w Warszawie na rs. 75141 kop. 97½ sporządzoną i zyskali wyrok zaoczny Trybunału tutejszego w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1863 r. Rewizją taksy tej nieruchomości przez biegłych Łukańskiego, Ordona i Kierzkowskiego sporządzoną, uchylający i nakazujący sprzedaż nieruchomości N. 555 w Warszawie położonej, od sumy rs. 16667, jako $^{2}/_{3}$ części rzeczywistej wartości.

Następnie Trybunał wyrokiem illacyjnym daty 4 (16) Września 1863 r. zapadłym nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości N. 555 w Warszawie wyznaczył na dzień 17 (29) Pazdziernika 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549, a licytacja zacznie się od sumy rs. 16667.

Warszawa d. 4 (16) Września 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

(N. D. 4532)

Podpisany Patron w Warszawie pod Nr. 586*b*. zamieszkały, jako Obrońca Karoliny z Brudlów Józefa Brykner Obywatela małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej czyli obojga małżonków Brykner, zawiadamia i ogłasza niniejszem, że wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie zapadłym dnia 13 Marca 1863 r. między Karoliną z Brudlów, Józefa Brykner obywatela żoną w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającą czyli obojgiem małżonkami Brykner w Warszawie pod Nr. 3058*a* zamieszkałemi, a Józefą z Brudlów Januszewską, Wawrzyńca Januszewskiego majstra rzeźniczego żoną w asystencji i z upoważnienia męża działającą czyli obojgiem małżonkami Januszewskiemi w Willanowie pod Warszawą zamieszkałemi, zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Brykner w Warszawie pod Nr. 3058*a* zamieszkłego, obrane mającemi, Karolem Brudel czeladnikiem rzeźniczym pod Nr. 1701, Janem-Wojciechem 2ch imion Brudel w imieniu własnem, oraz jako opiekunem głównym nieletnich Antoniny i Matyldy-Anny 2ch imion rodzeństwa Brudlów pod Nr. 3058*a* Franciszkiem Porzyckim obywatelem pod Nr. 3020 jako przydanym tychże nieletnich opiekunem, Ludwikiem Rychter rzeźnikiem pod Nr. 2685*b*, tudzież Apolonią z Rychterów Franciszka Horak żoną w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającą, czyli obojgiem małżonkami Horak pod Nr. 2857 zamieszkałemi, nakazany został dział majątku po Franciszce z Mroczkowskich 1go ślubu Rychterowej, 2go Brudlowej i sprzedaż nieruchomości spadkowych.

Biegli tymże wyrokiem mianowani dali opinją o niepodzielności i sporządzili taksę rzeczonych nieruchomości, która zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału Cywilnego z dnia 4 Września 1863 r.

Na podstawie tych wyroków sprzedaną zostanie przez licytację publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale III. przed W. Sadkowskim jako delegowanym Członkiem Trybunału, nieruchomość w Warszawie pod Nr. 3058*a* pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, składająca się z domu frontowego mieszkalnego, z domu mieszkalnego w podwórzu, w znacznej części spalonego, z piwnicy w drugiem podwórzu, w części spalonej, z wozowni, szopy, piwnicy w pierwszem podwórzu studni, parkanów, bruków, drzewa pozostałego po niedawno wydarzonej pogorzeli i 34,452 łokci kw. gruntu pod całą nieruchomością. Szczegółowy opis i taksa tej nieruchomości znajduje się w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. Szacunek tej nieruchomości ustanowiony został na rs. 2632 kop. 12 od której to sumy licytacja się zacznie. Vadium wynosi rs. 900.

Po odbyciu pierwszej publikacji w dniu 18 Września r. b. przed W. Sadkowskim Asesorem Trybunału, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 30 Października 1863 r. godzinę 10tą z rana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Wydziale III.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą, w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. pod Nr. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Patrona w jego Kancelarji pod Nr. 586*b*. w Warszawie.

Warszawa d. 24 Września 1863 r.
Józef Kokeli, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4273) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa niniejszem Stanisława Rakoczego ogrodowego, ostatnio we wsi Kempka Szlachecka przebywającego i matkę jego niewiadomego imienia, obecnie z pobytu niewiadomych aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc w Sądzie tutejszym stawili, dla złożenia niektórych wyjaśnień w sprawie Wojciecha Wielikoszewskiego, lub o teraznieyszym swem pobycie Sąd tutejszy powiadomili, a to pod skutkami prawa.

Brześć d. 5 Września 1863 r,
Sędzia Prezydujący, Tryniszewski.

(N. D. 4267) *Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego. Oddziału I.*

W dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. na gruncie wsi Krawenopia w lesie przy drodze z miasta Bodzanowa do wsi Kanigowa prowadzącej dostrzeżone zostały zwłoki człowieka z imienia nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 30 mającego, wzrostu wysokiego, budowy ciała dobrej, twarzy ściągłej, nosa długiego, oczu niebieskich, czoła średniego, włosów na głowie czarnych długich, ubranego w kapotę nankinową szarą, z niebieską podszewką, kamizelkę nankinową brązową, spodnie połatane z sukna granatowego, koszulę płócienną podartą, chustkę na szyi w kwiatki czarne, buty na nogach ordynarne złe i w czapkę okrągłą z czarnego sukna z daszkiem. Ponieważ śledztwo niezdołało wykryć imienia nazwiska i pochodzenia tego człowieka oraz sprawcę powieszenia. Zatem wzywa każdego ktoby te wiadomości posiadał iżby je Sądowi tutejszemu udzielił.

Płock d. 23 Sierp. (4 Września) 1863 r.
Podsędek,
Asesor Kolegialny, Synoradzki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4250) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Juljana Dorusz, czeladnika szewckiego w Warszawie z Andrzeja i Anny małżonków Doruszów urodzonego, ostatnio pod N. 737/8 przebywającego, z obecnego pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, a w razie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą odstawiły.

Warszawa d. 3 Września 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4272) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak Cywilne jako i wojskowe w kraju urzędujące, aby Michałowicza Walentego, lat 46 liczącego, wzrostu dobrego, twarzy pociągłej, nosa małego, włosów blond, oczu burych, ostatnio w gminie Grodztwo-Kowal przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, bacznie śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Brześć d. 2 Września. 1763 r.
Sędzia Prezydujący, Tryniszewski.

(N. D. 4265) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Sylwestra Kuczewskiego z wsi Kamionki gminy Jedwabno i Burzyn pochodzącego, a teraz z pobytu niewiadomego, jako przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, a za ujęciem do Sądu tutejszego dostawić raczyły.

Rysopis jego osoby następujący:

Ma lat 32, wzrost średni, tusza dobra, włosy ciemne, oczy piwne, twarz okrągła, nos gruby, broda okrągła, znaki szczególne żadne.

Łomża d. 16 (28) Sierpnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4483) W dniu 19 b. m. t. j. w zeszłą Sobotę, stracone zostały w Warszawie, przez prawego posiadacza, Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, następujące **Listy Zastawne** lit. A. a mianowicie, oznaczone Numerami: 2,469, 2,662, 3111, 5720, 138.828, 138,829, 138,830, 138.832, 138.838, 200,320, 200,415, 200.571. Razem sztuk 12, z bieżącemi kuponami (od 22 Grudnia r. b.), na sumę rs. 36,000, czyli złp. 240,000, Stosowne ostrzeżenie jednocześnie uczynionem jest we Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego niniejszem zaś stratę tę ogłaszając, zastrzega się, aby nikt wartości tych nie nabywał, a wrazie dostrzeżenia takowych, raczył donieść Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego w Warszawie.

(N. D. 4477) W sobotę 19 Września w mieszkanin Profesora Kowalewskiego, w pałacu Zamojskich, stracono wiele ksiąg i rękopismów pisanych i wydanych w rozmaitych językach, Ktokolwiekby znalazł jakikolwiek rękopism czyli książkę, proszony jest uprzejmie o zwrócenie takowych do Hotelu Europejskiego N. 152.

Kowalewski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.